

miesięcznik  
mieszkańców

lokalne

## Gminy Nowe Miasto nad Wartą

Rok III

Cena 3000,- zł

### Oddłużanie rolników

Wszyscy narzekamy na ciężkie czasy, złą sytuację gospodarczą. W bardzo trudnym położeniu znaleźli się zadłużeni rolnicy. Wielu ucieszyła wiadomość o utworzeniu 1 lipca br. Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużania Rolnictwa, który ma za zadanie m.in. wykupić rolnicze długi. 24 sierpnia w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu odbyła się narada właśnie w tej sprawie. Z naszej gminy obecni byli: wójt A. Podemski — przewodniczący Gminnej Komisji ds. Restrukturyzacji i Oddłużania Rolnictwa oraz W. Józwiak, mieszkaniec Chromca, przedstawiciel samorządu. Zabrał przedstawiciela Ośrodka Doradztwa Rolniczego i dyrektora Banku Spółdzielczego, który, jak mówi, miał kontrolę z zewnątrz i nie mógł być obecny.

#### ZASADY ODDEŁŻANIA ROLNIKÓW

Wykup długów przez fundusz jest jednak ograniczony i odnosi się do kredytów udzielonych od 15.11.1991 r. nieprzetrimowanych do 30.06.92 r. Wazna jest również informacja, czy zaciągnięty kredyt został wykorzystany zgodnie z przeznaczeniem (szczegóły w Instrukcji ds. Restrukturyzacji i Oddłużania). Warunki oddłużania są korzystne i bardzo kuszą rolników. Rozłożenie bowiem długów na okres 7 lat przy oprocentowaniu rocznym 5%, to sytuacja wydalobą się nie do odrzucenia.

dokończenie na str. 2

### Gospodarstwo Rolne Skarbu Państwa w Chociczy

Z dniem 15 lipca br. został zlikwidowany Kombinat PGR Chocicza i utworzone Gospodarstwo Rolne Skarbu Państwa. w w skład którego wchodzi dotychczasowe Zakłady Rolne. Cały majątek tzn. ziemię, budynki, maszyny, inwentarz itp. przejęła Agencja Rolna Własności Skarbu Państwa. Utworzonym Gospodarstwem Rolnym Skarbu Państwa kieruje tymczasowy zarządca, inż. Tadeusz Pawlaczky, który w oparciu o opracowany plan restrukturyzacji ma przygotować Gospodarstwo Rolne do prywatyzacji, to znaczy sprzedaży, dzierżawy lub administrowania.

W ramach programu restrukturyzacji powołano Spółdzielnię Mieszkaniową w celu administrowania zasobami mieszkani-

wymi oraz całą infrastrukturą, tj. kotłownią, centralnym ogrzewaniem, kanalizacją, oczyszczal-

dokończenie na str. 2

### Kredyt na wodociągowanie

W związku z wystąpieniem gminy o kredyt do Kościelnej Fundacji Zaopatrzenia Wsi w Wodę w Warszawie 27 sierpnia odbyła się wizytacja inwestycji w Chwałęcinie. Poza przedstawicielem fundacji uczestniczyli w niej reprezentanci Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Poznaniu, nadzoru budowlanego, Komitetu Wodociągowania i kierownik budowy. Zwiedzano hydrofornię i będący w budowie wodociąg.

W czasie spotkania przedstawiono możliwości budżetu gminnego, zaawansowanie inwestycji, deklaracje mieszkańców wodociągowanej wsi. Jest szansa na uzyskanie niskoprocentowego kredytu w wysokości 500 mln zł. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie Zarząd Fundacji. Z naszej strony musimy spełnić szereg warunków, przede wszystkim dotrzymać terminu odbioru inwestycji (ok. 30 listopada br.).

Aleksander Podemski

wójt

### Budżet Gminy po 7-miu miesiącach

Na dzień 31 lipca 1992 r. plan dochodów i wydatków budżetu gminy Nowe Miasto zamknął się kwotą 3.130.296 tys. zł.

W okresie 1.01 — 31.07.1992 roku dochody wykonano w kwocie 5.500.243 tys. zł co stanowi 67,7% planu, natomiast wydatki zamknęły się kwotą 4.609.341 tys. zł tj. 56,7% planu. (EM)

# Oddłużanie

## rolników

dokończenie ze str. 1

### UWAGI ROLNIKÓW

Co na ten temat mówią główni zainteresowani, czyli sami rolnicy?

— *Pani, od tego zależy reszta mojego życia. Wyprzedalem połowę maszyn, inwentarz, aby spłacić długi w banku, ale ciągle jeszcze mało. Jeśli nie pomoże mi fundusz to już chyba tylko sam Pan Bóg. Jestem zagrzebany na amen, dobiły mnie odsetki. Sam kredyt człowiek jeszcze spłaci; tyle się wzięło i nie ma rady, ale ten procent przechodzi wszelkie wyobrażenia. Ja się pytam: dla kogo są te kredyty — dla rolników czy „biznesmenów”.*

Zainteresowanie rolników oddłużaniem jest bardzo duże. Pracownik Ośrodka Doradztwa Rolniczego Sielinko w Nowym Mieście Krzysztof Kujawa mówi, że już od dłuższego czasu „nachodzą” go rolnicy z całej gminy, zabiegają o informacje i wnioski. Odmiennego zdania jest natomiast pani dyrektor BS, która twierdzi, że zainteresowanie rolników jest znikome, nikt w tej sprawie nie przychodzi, nie pyta i nie żąda wniosku. Potwierdzają to również panie pracujące w wydziale kredytów.

### DECYDUJĄCY GŁOS

Rolników interesuje final tego przedsięwzięcia, czy zostaną oddłużeni, czy nie. Jeśliby nawet termin udzielenia kredytu mieścił się w wyznaczonych granicach czasowych, kredyt został wykorzystany zgodnie z przeznaczeniem, opinia komisji społecznej ds. restrukturyzacji i oddłużania była pozytywna to i tak ostateczna decyzja należy do banku — powiedziano na naradzie w Poznaniu. A dyrektor BS w Nowym Mieście p. H. Poppek, podobnie zresztą jak i dyrektorzy sąsiednich placówek, jest zdecydowanie przeciwna udzielaniu takiego kredytu, bowiem jak mówi, grozi to upadkiem banku, a na to nie może pozwolić.

Co w tej sytuacji ma zrobić rolnik? Na ile jeszcze starczy mu cierpliwości?

Marzena Szychalska

# Gospodarstwo Rolne...

dokończenie ze str. 1

nią ścieków, świetlicą. Praktycznie Spółdzielnia Mieszkaniowa przyjmie obiekty w administrowanie od 1 września br. Wykonywane są prace przygotowujące mieszkania do sprzedaży po cenach rynkowych umniejszonych o 3% za każdy rok pracy w PGR, ale nie więcej niż 90%. Pierwszeństwo w zakupie mają pracownicy, emeryci i renciści PGR będący najemcami mieszkań. Sporządzono również wykaz obiektów i działek ziemi przeznaczonych do sprzedaży, które ukażą się w dziennikach: „Rzeczypospolitej”, „Gazecie Poznańskiej” oraz w formie zwyczajowo przyjętej.

W pierwszym etapie Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa zamierza sprzedać następujące nieruchomości:

## Szukanie korzeni

Modne ostatnio w niektórych środowiskach stało się poszukiwanie „korzeni”, sięganie w przeszłość, by dociec, kim byli przodkowie. Stosunkowo proste jest to w przypadku rodzin wywodzących się ze szlachty, gdzie pieczołowicie przechowywano z pokolenia na pokolenie pamięć o dziadach i dzieje rodu, prawdziwe a często nieco podkolorowane, potrafiąco wywieść wiele pokoleń wstecz.

Inaczej rzecz miała się w grupach nie tak nobilitowanych. Przeważnie pamięta się dziadków, czasem pradziadków, ale znajomość wcześniejszych antenatów bardzo rzadko jest w rodzinach kultywowana.

Niecodziennym gościem okazał się pan Franciszek Łukaszyk, zamieszkały obecnie w Westfalii, który odwiedził redakcję, by opowiedzieć o swojej pasji. Jest nią zbieranie materiałów o rodzinie. Odtworzył jej dzieje od 1778 r. Wówczas to urodził się Bartłomiej Łukaszyk, syn Łukasza Łukaszyka z parafii Zaniemyśl, ożeniony potem z Elżbieta Wesołek. Tyle wie o swoim najdawniejszym przodku, na którego ślad udało mu się trafić w dawnych księgach parafialnych Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Od niego zdołał wywieść całe drzewo genealogiczne. Jego dalecy przodkowie byli wyrobnikami dworskimi. Poza datą i miejscem urodzenia, śmierci czy odnotowaniem faktu zawarcia małżeństwa, na marginesach dawnych ksiąg znaleźć można czasem jeszcze informacje, jakie choroby były przyczyną zgonu.

Jego przodkowie mieszkali na terenach dawnego pow. średzkiego, jarocińskiego, poznańskiego, w północnej Westfalii, Hamburga, Berlina.

dokończenie na str. 17

— z Zakładu Rolnego Aleksandrów — folwark Stramnice wraz z 12,79 ha ziemi.

— z Zakładu Rolnego Teresa — w wsi Szypiów 76,47 ha ziemi.

— z Zakładu Rolnego Skoraczew — 162 ha ziemi we wsi Chwałęcina.

— folwark Kruczyn w całości tzn. 80,47 ha ziemi wraz z zabudowaniami i dworkiem.

— w Chromcu — 36,43 ha ziemi.

— z Zakładu Rolnego Chocicza — folwark Lubrze w całości z zabudowaniami 174,49 ha ziemi.

— z Zakładu Wolica Nowa — folwark Dębno w całości z zabudowaniami 176,13 ha ziemi.

Łączna powierzchnia użytków rolnych przewidziana do sprzedaży wynosi 71,949 ha co stanowi 21% całości obszaru Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa. Nieruchomości wytypowane do sprzedaży stanowią własność Skarbu Państwa, do którego nie wniesiono rozszczeń własnościowych przez osoby prywatne. Ze sprzedaży wycofano działkę o powierzchni 18,55 ha położoną we wsi Boguszyn i Świętomierz, której zwrotu domaga się prywatny właściciel. Nabył ją od Maxa Jouanne'a w 1939 r., ale nie zdążył załatwić formalności z wpisem do księgi wieczystej.

Pozostałe ziemie w ramach Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa stanowią jeden kompleks, który zgodnie z opracowanym programem będzie zarządzany poprzez administrowanie. Program restrukturyzacji przewiduje również wydzierżawienie Zakładu Mechanizacji. Są już wnioski o zakup ziemi, ale dotyczą na razie niewielkiej ilości.

W związku z dokonaną zmianą w byłym Kombinacie PGR wypowiedziano umowę o pracę 28 pracownikom. W przypadku sprzedaży wykazanych nieruchomości wzrosnie liczba zwolnionych w proporcji 6 pracowników na 100 ha sprzedanych użytków rolnych.

Informacji udzielił Tymczasowy Zarządca Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa inż. Tadeusz Pawlaczyk.

Franciszek Tomczak

# Co zmienić w Wiadomościach Lokalnych?

Po dwóch latach ukazywania się „Wiadomości Lokalnych” zwróciliśmy się do kilkunastu stałych Czytelników, aby wyrazili swoją opinię o piśmie. Prosiłiśmy, by nie chwalono nas grzecznościowo, ale wskazywano słabe punkty i to, co należałoby zmienić w piśmie.

Najczęściej podnoszono potrzebę krytycznego przedstawiania otaczającej rzeczywistości. Pisano np.: *Jesteście za grzeczni, za mało u was krytycznego widzenia. Czyżby w gminie wszystko było cacy?* Niektóre wypowiedzi były bardziej konkretne. Np.: *Gazeta jest niedostatecznie obiektywna i w sposób niepełny informuje o pracach Urzędu i Rady Gminy. Publikacje pomijają ciemne kąty, które przecież istnieją. Nie jest niezależna, nie dopuszcza do druku uwag krytycznych o działalności władz gminy (...), pomija drażliwe sprawy lub też pisze o nich na okrągło.*

Jednocześnie jednak radzono, aby unikać przedstawiania spraw o zabarwieniu plotkarskim, chociaż jak wiadomo nadają one gazecie pewien smaczek. *Jednak w środowisku, gdzie wszyscy znamy się „na wyłot” każde, nawet mało znaczące pomówienie, może wyrządzić wiele złego. Ktoś inny, kto zachęca nas do krytycznego widzenia, przestrzega zarazem przed modnym ostatnio krytykanctwem wszystkiego i wszystkich. Z zachętami do krytyki koreluje również propozycja: Przydałoby się wprowadzić rubrykę pytań i odpowiedzi.*

Jedna z wypowiedzi zawierająca propozycję, by w „WL” publikować uchwały Rady Gminy, które bezpośrednio dotyczą mieszkańców.

Radzono nam też m.in., by prowokować do dyskusji, np. o problemach bezrobocia czy innych sprawach społecznych. By pisać o ludziach sukcesu, działających w nowej rzeczywistości. Proponowano też, by oprócz zdawkowych komunikatów policji wprowadzić bardziej pogłębione teksty o sprawach bezpieczeństwa i porządku.

Wśród innych głosów były i takie: *Ma być horoskop; zamieszczać co kwartał dodatek zawierający przepisy kulinarne, humor, porady lekarza, rady do-*

*tyżące uprawy kwiatów, bon-tonu...; skończcie już wreszcie pisać o kapliczkach.*

Dziękujemy za wszystkie wypowiedzi. Postaramy się z nich skorzystać, na ile to będzie możliwe, choć trudno a czasem wręcz niemożliwe będzie sprostać wszystkim oczekiwaniom. Jednocześnie prosimy o dalsze uwagi o tym, co mamy robić, by „Wiadomości Lokalne” rzeczywiście były „miesięcznikiem mieszkańców gminy Nowe Miasto nad Wartą”.

Redakcja

## Cena szczęścia

Od lipca tego roku zmieniała się wysokość opłat skarbowych. Mocą ustawy Ministra Finansów wzrosły opłaty za czynności urzędowe. Np. od zarejestrowania pojazdu będziemy płacić 50 000 zł, od wpisu w ewidencję działalności gospodarczej — 300 000 zł, sporządzenia odpisu zupełnego aktu cywilnego — 200 000 zł, aktu skróconego — 100 000 zł.

By usankcjonować w Urzędzie Stanu Cywilnego fakt zawarcia małżeństwa państwo młodzi muszą uiścić kwotę 500 000 zł za sporządzenie aktu małżeństwa i 20 000 zł za poświadczenie własnoręczności podpisu.

## Pisano o gminie

Coraz częściej pisze się o naszej gminie nie tylko w prasie lokalnej. W ostatnim miesiącu na przykład o skutkach suszy dla rolników na łamach „Tygodnika Solidarność” wypowiedział się wójt A. Podemski, który wcześniej udzielił także wywiadu „Gazecie Jarocińskiej”. Dłuższy tekst o Klubie „Więź” z Dębna ukazał się w „Głosie Wielkopolskim” i „Gazecie Jarocińskiej”. Na łamach „Gazety Wyboreczej” zaś zamieszczono bardzo krytyczne uwagi o kłopotach, jakie mieli kierowcy w związku z zamknięciem w sierpniu mostu na Warcie oraz brakiem szerszej informacji na ten temat.

## Sprawy bieżące

3 sierpnia odbył się przetarg na wykonanie sieci wodociągowej w Chwałęcinie. Prawie 8 km rurociągu zostanie ułożone w terminie do 30 listopada za sumę 1 mld 200 mln zł przez Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych w Poznaniu. Prace trwają.

W zakresie gazyfikacji sporządzany jest projekt gazociągu, aktualizowana jest mapa Kłęki i wkrótce rozpoczną się pomiary pod gazociąg w kierunku Nowego Miasta oraz Chociczcy.

Trwają prace przy renowacji parku w Kłęce wykonywane przez grupę bezrobotnych. Obok parku w stronę szkoły, z inicjatywy Rady Soleckiej, trwa układanie chodnika.

Aleksander Podemski  
wójt

## Z życia Koła PZERI

W lipcu i sierpniu Zarząd Koła PZERI w Nowym Mieście n.W. zorganizował zbiórki artykułów szkolnych dla dzieci z Państwowego Domu Dziecka w Bninie k. Kórnik. Oprócz członków Koła dary ofiarowali również mieszkańcy Nowego Miasta. Ogólna wartość zebranych darów wyniosła około 3 000 000 zł. Wszystkim ofiarodawcom Zarząd Koła serdecznie dziękuje a w szczególności pani Annie Kielbowskiej, która ofiarowała 1 mln zł.

16 i 23 sierpnia zorganizowano wycieczkę do Warszawy i Niepokalanowa, w której uczestniczyło 80 osób.

## 100 numerów „GJ”

W końcu sierpnia ukazał się setny numer „Gazety Jarocińskiej”. Życzymy następnych setek i liczymy na dalszą współpracę. (red.)

# Komu mieszkanie?

W poprzednim numerze „WL” Halina Pietka przedstawiła stan gospodarki lokalowej w gminie. Nie było tam jednak wzmianki o nowomiejskich mieszkaniach należących do gminy — mieszkaniu nad apteką, agronomówce i budynku zajmowanym do niedawna przez policję.

Sprawę tę próbowano już od dawna rozstrzygnąć na linii Zarząd — Rada Gminy. Powołana została Komisja Mieszkaniowa w składzie: J. Mitschke (przewodniczący), M. Rzepka, Z. Jędrzak, Cz. Tomczak i Cz. Andrzejczak. Jej celem było rozzeznanie sytuacji, rozpatrzenie wniosków i przedstawienie opinii w kwestii przydziału mieszkań wójtowi, do którego należało podjęcie odpowiednich decyzji.

Najwięcej kontrowersji wywołało mieszkanie nad apteką. Wpłynęły wnioski ubiegających się o ten lokal. Jednak stanowisko wójta (popieranego przez Zarząd) i Komisji w kwestii komu przyznać lokal, były odmienne i nie udało się dojść do porozumienia. W związku z tym Komisja Mieszkaniowa rozwiązała się samoistnie.

— *Osoby, którym Komisja proponowała przyznać mieszkanie, nie spełniały warunków, jakie stawia prawo lokalowe w odniesieniu do mieszkań komunalnych* — mówi wójt.

## CO DALEJ?

Na XIX Sesji Rady Gminy, która odbyła się w czerwcu br., podjęto uchwałę w sprawie sprzedaży mieszkań nad apteką, dawnego posterunku policji i agronomówki. Wywołało to dość poruszenie.

— *Zarzuca się nam, że komisje Rady nie działają zbyt prężnie, jednak wszelkie wysiłki z naszej strony zostają niweczone przez Zarząd* — mówi M. Rzepka. Radnych traktuje się bardzo przedmiotowo. Sprawa o sprzedaży tych mieszkań nie była wcale przedyskutowana wcześniej w komisjach ani na obradach Sesji; radni nie znali ceny lokali wystawionych do sprzedaży. W dalszym ciągu Zarząd i część Rady mają odmienny pogląd na tę sprawę.

## CZY SPRZEDAĆ?

Pytanie wydaje się retoryczne, bo decyzyja w tej sprawie już

zapadła. *16 września odbędzie się przetarg na te obiekty* — mówi wójt A. Podemski. — *W dalszym ciągu uważam, że sprzedaż ich rozwiązuje wiele problemów. Aby zadowolić rodziny, które rzeczywiście są w trudnej sytuacji mieszkaniowej, trzeba by wybudować duży blok. Jedno czy dwa mieszkania i tak nie rozwiążą problemu, a sprzedając je gmina zyskuje nowe środki finansowe (których jest coraz mniej) oraz uwalnia się od obowiązku dbania o te mieszkania* — przekonuje.

## AGRONOMÓWKA

Jeśli chodzi o ten budynek, to poglądy spierających się stron są od siebie dość odległe. Zarząd uważając, że obligujące jest postanowienie Ustawy o Gospodarce Gruntami i Wywłaszczeniu Nieruchomości (Art. 21, ust. 7) podtrzymuje, że najemca mieszkający w budynku uzyskuje prawo pierwokupu. W związku z tym postawił na ostatniej sesji Rady Gminy wniosek o sprzedanie tego obiektu, dotychczasowemu najemcy, po wycenie przez rzeczoznawcę.

Z kolei niektórzy radni sądzą, że mieszkanie jest zbyt duże dla jednej osoby (3 pokoje, kuchnia, łazienka, korytarz, dwa oddzielne wejścia), mogłyby tam zamieszkać po adaptacji i remoncie dwie rodziny. — *W dodatku mieszkanie to* — mówi Zdzisław Jędrzak, *i tak przez dłuższy czas stało puste, z czego wniosek, że nie jest ono tej osobie niezbędnie potrzebne.*

## MIESZKANIE NAD APTEKĄ

jest tym, o które toczył się główny spór.

— *Myślę tu perspektywicznie, — mówi Z. Jędrzak. Dążymy do prywatyzacji. Na pewno w niedalekiej przyszłości cały budynek apteki będzie sprywatyzowany. Czy ktoś kupi taki dom z wykupionym wcześniej mieszkaniem i lokatorami?* — pyta radny. Drugi argument przeciwko sprzedaży jest natury bardziej delikatnej, ale wcale nie mniej ważnej. Chodzi o przejęcie przez korytarz właścielki drugiego mieszkania, być może nowi lokatorzy zakłóciłiby spokój samotnej, starszej osoby. Sprzeciw wywołuje też niezbyt klarowna strona prawna tej kwestii.

Stanowisko Zarządu było i jest inne. W pierwszej wersji proponowano uczynić z tego lokalu mieszkanie służbowe na potrzeby samorządu.

— *Są w końcu mieszkania dla nauczycieli, lekarzy, dlatego nie miałoby być i dla pracownika miejscowego samorządu* — pyta wójt. Jednak część Rady ostro się temu sprzeciwiała. W związku z czym Zarząd postawił wniosek o sprzedanie mieszkania.

## DAWNY POSTERUNEK

### POLICJI

Kontrowersje budzi również sprzedaż kolejnego budynku. Niektórzy radni są zdania, że nie ma nagłej potrzeby wyzbywać się wszystkich wolnych aktualnie mieszkań. — *Już raz na podobnym interesie straciliśmy* — mówi p. Rzepka, *sprzedając budynek należący do gminy, a zajmowany przez Zakł. Elektromech. i Wodn. Kan. osobie prywatnej za śmiesznie niską cenę. Wkrótce potem Oddział PKO Sroda chciał uruchomić w tym lokalu swoją ekspozyturę i oferował obecnemu właścicielowi cenę prawie trzykrotnie wyższą niż ta, za jaką budynek został sprzedany przez Zarząd. Budynek ten do tej pory stoi nie używany.*

— *Wolne mieszkania mogłyby służyć jako np. mieszkania komunalne* — doradają radni.

Zarząd Gminy z kolei uważa, że nie stać nas na wyczekiwanie. — *Budynek niezamieszkały niszcze, co automatycznie obniża jego wartość, a pieniądze są nam potrzebne na inwestycje poprawiające warunki życia jednej czy dwóm rodzinom, ale całym wioskom. Są do zrobienia drogi, wodociągi, czeka nas sprawa gazyfikacji. Nie stać nas teraz na kosztowny remont i adaptację tego budynku a potem utrzymywanie mieszkań komunalnych* — mówi wójt.

## ZDANIA MIESZKAŃCÓW

są również podzielone. Oto niektóre wypowiedzi przypadkowych przechodniów:

— *na tle przydziału mieszkań toczą prywatnie rozgrywki między sobą,*



# POŻARY

## Były Topólki

Tegoroczne upalne lato sprzyjało pożarom. Było ich sporo.

○ 3 lipca w Elżbietowie paliła się siewczkarnia samobieżna należąca do KPGR Chocicza Gospodarstwo Aleksandrów. Straty sięgają 30 mln zł. Przyczyną było zwarcie w instalacji elektrycznej. W akcji gaszącej uczestniczyły jednostki: OSP Nowe Miasto, ZOSP Chocicza, ZSP Środa.

○ 25 lipca w lesie sosnowym k. Nowego Miasta przy stawach rybnych na skutek zaproszenia przez nieznanego sprawcę wybuchł pożar. Spaleniu uległo 0,6 ha ściółki. W akcji ratunkowej uczestniczyły jednostki OSP z Nowego Miasta, Boguszyńka.

Krzykos, Pięczkowa oraz ZOSP Klęka i IRC Środa.

○ 30 lipca w Radlińcu miał miejsce pożar żyta „na pniu” należącego do Rolniczej Spółdzielni Produkcji w Radlińcu. Spaliło się 12 ha żyta, którego wartość oszacowano na 33 mln zł. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez nieznanego sprawcę. W akcji gaszenia pożaru brały udział jednostki straży pożarnej z Jarocina, Środy, Cielczy, Żerkowa, Mieszkowa, Chociczy, Nowego Miasta i Klęki.

○ 17 sierpnia w Klęce odnotowano pożar samochodu marki Volkswagen należącego do Teodora Strugały zam. w Nowym Mieście. Spaleniu uległa instalacja elektryczna przy silniku i osprzęt. Straty — 3 mln zł. W akcji gaszenia uczestniczyły jednostki straży z Klęki i Środy.

### AKCJE INTERWENCYJNE

○ 1 lipca na nasypie kolejowym w Utracie w akcji gaszenia palącej się trawy brały udział 2 sekcje z Nowego Miasta.

○ 22 lipca w gaszeniu palącego się ścierniska w Chwałęcinie brały udział 2 sekcje OSP Nowe Miasto.

○ 6 sierpnia w akcji gaszenia palącej się w lesie trawy brały udział 2 sekcje OSP Nowe Miasto.

○ 10 sierpnia w ugaszeniu podobnego pożaru w Wolicy Koziej brała udział 1 sekcja OSP Nowe Miasto.

Minęły wakacje. Wielu nie mogło korzystać z kąpielisk nad morzem czy na Mazurach. Jeszcze kilka lat temu Nowe Miasto miało czyste, naturalne kąpielisko — Topólki. Był to nieduży staw położony obok dawnego portu rzecznego, Świąż i czystą wodę zapewniał mu wpływający tam leśny strumyczek. Oprócz tego zasilalo go kilka podziemnych źródełek popularnie zwanych „kotłami”. Kąpiący wiedzieli, gdzie mniej więcej one się znajdują i starali się je omijać.

Niestety, parę lat temu „ktoś bez wyobraźni” postanowił zasympać „kotły”, by zlikwidować zagrożenie, jakie mogły powodować zawirowania wody z bijących źródełek. Czy ów ktoś nie zdawał sobie wówczas sprawy, że zasympując kotły zasympuje źródła, dzięki którym istnieje staw? Zdarzały się co prawda na Topólkach wypadki utonięć, ale czy nie lepiej dla większego bezpieczeństwa byłoby zatrudnić ratownika? Czy koniecznie trzeba było poprawiać naturę?

Teraz Topólki prawie zupełnie wyschły i zarosły. Miejsce, gdzie jeszcze stoi woda roi się od śmieci. Smutnego widoku dopełniają porozrzucane klody i galęzja wyciętych sosen.

Szkoda, że chcąc się wykąpać musimy teraz jechać do Żerkowa, Jarocina czy Jarosławek.

Bik

## Sprostowanie

Klarowna pod względem prawnym jest sytuacja budynku, w którym mieści się apteka — jest on własnością gminy.

W sprawie sprzedaży obiektu przy ul. Poznańskiej Zarząd pragnie wyjaśnić, że nigdy nie dokonywał jego sprzedaży, jak twierdzi radny M. Rzepka. Nie mamy po prostu takich uprawnień. Wszystkie decyzje o sprzedaży czy też przystąpieniu do przetargu podejmowane były większością głosów w głosowaniach jawnych na sesjach Rady Gminy.

W przypadku ww budynku Rada Gminy w dniu 7.09.90 r. podjęła uchwałę o sprzedaży i powołaniu Komisji Przetargowej. Komisja ta w składzie: A. Podemski — wójt, Z. Jędrzak, H. Jankowska i B. Pawlak wyłoniła nabywcę w drodze przetargu ustnego w dniu 7.11.90 r. Rzecznawcy wycenili budynek na 46 mln, od kupującego uzyskano cenę 115 mln zł. Rada Gminy na sesji w dniu 14.12.90 r., której przewodniczył M. Rzepka, przyjęła uchwałę o sprzedaży obiektu za ww kwotę prawie jednogłośnie. Na wniosek radnych Z. Jędrzaka i M. Rzepki kwoty uzyskane ze sprzedaży budynków przy ul. Poznańskiej i Kościelnej — dawne kino) w Nowym Mieście przeznaczono na modernizację wodociągu w tej miejscowości.

Zarząd Gminy

## Już nie dymi

Mając na uwadze potrzebę ochrony środowiska Przemysłowo-Rolne Zakłady Zielarskie „Herbapol” w Klęce zainstalowały 9 lipca na kominie przemysłowym baterijny odpylacz cyklonowy typu CS. Zapyłone spaliny dostają się do poszczególnych cyklonów baterii, gdzie na skutek działania siły odśrodkowej pył zostaje odrzucony na

ścianę płaszcza cyklonu, a następnie opada do zbiornika pyłu.

Wylatujące obecnie z kominia spaliny wg założeń technicznych powinny mieć zredukowane pyły o ok. 90%, natomiast praktyczna skuteczność odpylania zostanie sprawdzona na podstawie pomiarów w najbliższych dniach.

Roman Szczepański

# Wycinki prasowe

5 TALARÓW NAGRODY

pierwszemu, który mi wykryje złodzieja pięciu fartuchów powoźnych i płachty powozowej, które w nocy z 5. na 6. t.m. z wozowni mojej ukradzione mi zostały, tak, że tenże sądownie ukaranym będzie.

Skoraczew pod Książem.  
d. 7. Października 1861

Stanisław Sezaniecki

Tygodnik Powiatu Pleszewskiego z 12 października 1861

## ZEBRANIE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW I RZEMIEŚNIKÓW

Nowemiasto n/Wartą. Odbyło się tu w lokalu p. Czarnego walne zebranie filji Związku Robotników i Rzemieślników Z.Z.P. Referat wygłosił sekretarz okręgowy Fr. Szymański z Jarocina. Po sprawozdaniu zarządu z działalności za rok 1933 wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes Franciszek Waleczak, wiceprezes Jan Górecki, sekretarz Adam Ratajczak, skarbnik — Józef Tomczak (W).

Obrona Ludu 1934 Nr 25 z 27 lutego.

## FILM O KUKURYDZY

Ponad stu ludzi ruszyło na wieś z pogadankami o znaczeniu kukurydzy i jej zaletach (...). Najbardziej pomocny służbie rolnej powiatu był film o kukurydzy. Niestrudzony operator Rózek wyświetlił go w 33 wsiach, często w takich, gdzie (jak Kolniczki i Kruczyn) nigdy nie przyjeżdża objazdowe kino.

Nasza Trybuna 1955 nr 10

## DLACZEGO?

Zgodnie z życzeniem Czytelników chcielibyśmy wprowadzić rubrykę pytań i odpowiedzi. Warunkiem jej zaistnienia są pytania od Was. Drodzy Czytelnicy, Gotowi jesteśmy potem pytać w Waszym imieniu kogo trzeba o interesujące Was sprawy. A zatem czekamy.

(red.)



Wrzesień to dla wielu wędkarzy najlepszy miesiąc. W tym okresie łowi się największe szczupaki i okonie oraz sandacze. Szczupak żeruje znakomicie, bierze dobrze na żywcę oraz na bijski wahadłowe, obrotowe, woblery, twistery. Właśnie twistery są coraz powszechniej stosowane, zwłaszcza w kolorach żółtych i białych. Wspaniale żeruje okoń. Latwo go złowić, bo żeruje w stadach. Pod koniec miesiąca zaczyna brać sandacz. Bardzo dobrze bierze na małą, martwą rybkę. Najlepsze przynęty to ukleja, jazgacz i kielb. Rybkę nakładamy za pyszczek, przypon nie powinien być grubszy niż 0,20.

Niestety w Warcie coraz mniej tych atrakcyjnych ryb, a wód zalewowych nam ubywa. Poczieszeniem dla wędkarzy zmotoryzowanych będzie otwarty w Śremie zbiornik wodny o powierzchni 33 ha, wydzierżawiony i zarybiony przez Zarząd Okręgu PZW w Poznaniu. Jest w nim każda ryba, żyjąca w wodach nizinnych. A że tak jest przekonali się o tym prezes Koła Andrzej Pawełczyk i członkowie Zarządu G. Rochowski i K. Zgoliński, którzy uczestniczyli w konkursie wędkarskim zorganizowanym dla kół Rejonu Śrem. Zwycięzca złowił 10 karpia o wadze 21 kg. Pozostali zawodnicy z pierwszej dziesiątki

mieli powyżej 10 kg ryb. Miłym akcentem było to, że każdy uczestnik pojechał do domu z 2 kg karpkiem.

W dniu 15 sierpnia w „Guciu” na Warcie odbył się indywidualny konkurs wędkarski o Puchar Wójta. Zwycięzył Leszek Gniwowski przed Tomaszem Marciniakiem i Kazimierzem Baranowskim. Nagrody ufundowane przez wójta oraz Zarząd Koła otrzymali wszyscy zawodnicy, których niestety nie było zbyt wielu. Zarząd Koła powinien zastanowić się nad przyczyną słabej frekwencji oraz wyciągnąć wnioski na przyszły rok.

„Jaź”

### Kalendarz brań na wrzesień

P	W	S	Cz	Pt	S	N
	1	2	3	4	5	6
	●	●	○	○	○	●
7	8	9	10	11	12	13
○	○	○	●	○	●	●
14	15	16	17	18	19	20
○	○	●	●	●	○	●
21	22	23	24	25	26	27
○	●	○	●	●	○	○
28	29	30				
●	●	●				

● bardzo dobre  
○ dobre  
○ złe



Na konkursie w „Guciu”

Fot. Renata Poll

## Wędrowki po gminie

## Rogusko nad Wartą

Rogusko leży w północno-zachodnim krańcu gminy. Jest wioską, do której nie ma drogi bitej i nie zanosi się na to, by ją w najbliższym czasie wybudowano. Można tam dojść z Chociczy lub z Nowego Miasta przez Komorze. Idąc od strony Komorzy mijamy w lesie rozwidlenie dróg. Droga prowadząca na Rogusko opada stromo w dół.

## TU WARTO SKRĘCIĆ

Można też w Komorzy, w okolicy Żydowskich Gór, skrócić w stronę Warty i iść równolegle do biegu rzeki. Krajobraz jest tu wyjątkowo piękny i urzekający. Las ciągnie się wzdłuż Warty, tworzącej urokliwe zakola. Teren jest pagórkowaty i ciekawie skonfigurowany (front

częściej zaglądają wędkarze, a niedawno przyjeżdżali malować plenery plastycy z Poznania.

## W OTOCZENIU LASÓW

Las jest barierą, która oddziela wioskę od reszty świata. Otacza ją z trzech stron, a od północy wał ziemny zabezpiecza przed wylewami Warty. Wielkie sprawy tego świata dzieją się trochę poza tokiem codziennego życia wsi. Tu słychać tylko dudnienie przejeżdżających pociągów. Ich tory prowadzą nieopodal wioski i poprzez długi, stalowy most na Warcie.

— *Rogusko to taka spokojna wioska, gdzie życie nie dostarcza bardzo poważnych problemów* — mówi sołtys, Franciszek Lisiak, do którego zagrody tra-

Pierwsza historyczna wzmianka o wsi pochodzi z 1244 r. Musiała już wówczas należeć do dóbr biskupich, skoro tego właśnie roku, w czasie uroczystości św. Wojciecha w Gniźnie, książe Przemysł I i Bolesław Pobożny nadali jej przywileje, jakimi dysponowały inne posiadłości kościola poznańskiego. Rogusko wymienione jest też w inwentarzu dóbr biskupich z 1564 r. We wsi był wówczas karczmarz, młynarz i trzech zagrodników. Własnością biskupów poznańskich wioska pozostała aż do 1796—98, kiedy to rząd pruski dokonał konfiskaty dóbr kościelnych. W 1807 r. dekretem Napoleona została nadana Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu wraz z dobrami winogóorskimi.

## PRZEPRAWA PRZEZ WARTĘ

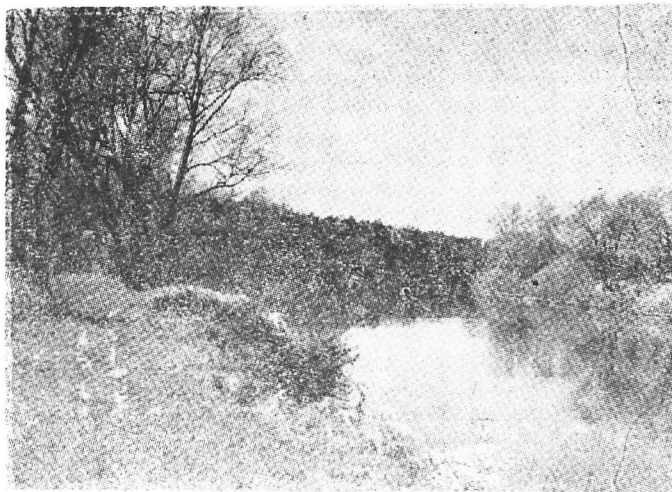
Jeszcze dziś żywa jest wśród mieszkańców pamięć o przeprawie przez rzekę. Najprawdopodobniej to przy niej stała w XVI w. karczma, bo przecież inaczej nie miałaby ona racji bytu w wiosce, która liczyła wówczas zaledwie 3 zagrody.

Prawie 90-letni Michał Jarecki, którego gospodarstwo położone było nieopodal przeprawy, wspomina, że jego teść — Michał Lisiak, miał dwie łodzie i prom. Przewożono nimi także plody rolne zza Warty, gdzie tu-tejsi gospodarze mieli swoje grunty. W czasie okupacji Niemcy zabrali sprzęt. Po wojnie przeprawa znów zaczęła funkcjonować. Była bardzo potrzebna, bo most kolejowy w Solcu został wysadzony w 1939 r. Odbudowano go i uruchomiono na nim przejście dla pieszych dopiero w 1955 r. Istnienie przeprawy na Warcie było konieczne dla mieszkańców Roguska także ze względu na ich przynależność do parafii w Solcu; zarówno kościół jak i cmentarz znajdowały się za rzeką. W przypadku pogrzebu trzeba było często transportować zwłoki z Roguska do Solca, łódką czy później mostem.

— *Gdy uruchomiono most, był przy nim nawet specjalny wózek do przewożenia trumny* — wspomina sołtys. *Teraz nie ma tego kłopotu, bo są samochody. A na msze wielu jeździ już do kaplicy w Chociczy. To tak samo daleko, jak do Solca.*

Świadczeniem przeprawy przez Wartę jest stary krzyż na wale przy drodze prowadzącej nad

dokończenie na str. 12



Warta pod Roguskiem.

moreny czołowej) — zbocza opadają miejscami stromo do koryta rzeki, czasami tworzą malownicze tarasy. Zwraca uwagę bogata szata roślinna: sosny, świerki, dużo drzew liściastych. W podszyciu leśnym i runie spotykamy wiele rzadkich roślin. O walorach krajobrazowych tych terenów informował już przewodnik turystyczny po Wielkopolsce z 1929 r. pt.: „Zabytki Wielkopolskie”, gdzie pisano: „Bardzo piękną okolicą odznacza się wieś Rogusko nad Wartą przy linii Poznań — Jarocin rzeka, lasy, tzw. „żydowskie góry”...”.

Prowadzą tędy szlaki turystyczne w kierunku Gogolewa, Chociczy, Nowego Miasta. Turystów tu jednak nie widać. Już

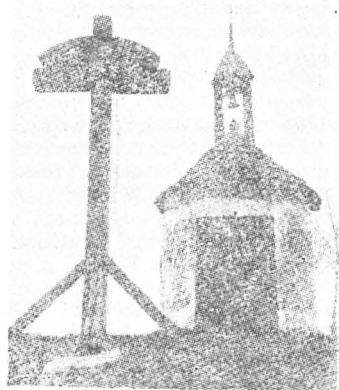
filem po przyjechaniu tu. Pan Lisiak, pomimo zaabsorbowania pracą w gospodarstwie, gościnnie zaprasza do obejścia. Siadamy na ławie przed domem i zaczynamy gawędzić.

— *Wie pan, mówi sołtys, było w „Wiadomościach Lokalnych” o tylu innych wioskach, a o Rogusku od dawna ani słowa. A przecież nasza wieś ma bogatą historię, jest starsza od Nowego Miasta.*

## NIECO HISTORII

Rzeczywiście, rację ma sołtys. Rogusko posiada najstarszą metrykę w gminie — pisano o tym już w pierwszym numerze „WL”. Ponieważ było to dwa lata temu i gazeta miała wówczas bardzo mały nakład, warto niektóre wiadomości przypomnieć.

## Krzyż i kapliczki w Chromcu



Historia kapliczek, krzyży i figur jest bardzo często związana z dziejami pojedynczych ludzi, rodzin, wsi oraz miejsc, na których się je ustawia... Niektóre fakty przetrwały w pamięci mieszkańców dzięki tym obiektom. Bez nich wiedza o naszej przeszłości byłaby uboższa. Dowodzi tego tekst Tadeusza Lawniczaka z Chromca.

Krzyż stoi przy drodze z Chromca do Książa. Wzniesiony został po II wojnie światowej na miejscu, gdzie przed wojną stały, widoczne na starym zdjęciu, krzyż i kapliczka. W tradycji miejscowej przetrwała wieść, że wykonana z gliny i drzewa kapliczka stała tam już od końca XV wieku. Wiąże się ją także z cmentarzem cholerycznym z połowy XIX wieku. Na kości ludzkie natrafiono tam np. przy kopaniu fundamentów pod sklep.

W czasie wojny okupant zniszczył krzyż i kapliczkę. Na szczęście przed rozbiórką pan Klauze z Radoszkowa wykonał jeszcze reprodukcję zdjęcia. W nocy poprzedzającej zniszczenie uratowano także dzwonek umieszczony na wierzchołku kapliczki. Niemcy prowadzili bezskuteczne dochodzenia i poszukiwania, grozili mieszkańcom, ale nie odnaleźli go. Po wojnie, gdy wznoszono nowy kościół w Kolniczках, dzwonek miał zostać przekazany ks. Wojciechowi Rychlemu.

Dzieje kapliczki i krzyża przeplatają się z historią mieszkającej nieopodal rodziny Menzlów.

To oni dzwoniли sygnaturką z kapliczki, gdy umarł ktoś we wsi, to na prośbę pana Menzla wykonane zostało wspomniane już zdjęcie. Także uratowanie dzwonka związane było z tą rodziną. Dokonał tego 17-letni Alojzy Buchwald, syn Franciszki z domu Menzel. Obecnie teren jest własnością GS-u z Nowego Miasta. Sprzedając go, Franciszek Menzel zastrzegł notarialnie, że kilka metrów kwadratowych wokół krzyża zawsze pozostanie do dyspozycji rodziny lub mieszkańców wsi.

Na posesji p. L. Figaja, przy drodze z Chromca do Kruczyna, stoi figura Matki Boskiej. Także ona wzniesiona została po II wojnie światowej a ufundował ją Feliks Nücke. Postawił ją na swoim gruncie mimo że w Chromcu nie mieszkał. Dziś już nie żyje i trudno dociec intencji, w jakiej ją wzniesiono. To tutaj obecnie gromadzą się mieszkańcy na majowe nabożeństwa.

Poza zabudowaniami wsi, przy drodze a raczej dukiem leśnym, obrosnięta mechem stoi samotnie inna, stara kapliczka. Wzniósł ją w swoim lesie Augustyn Schinek w 1920 r. Postawił ją w podziękowaniu za szczęśliwy powrót z wojny. Poginej z niej obrazki i inne dewocjonalia, złamany jest nawet wieńczący ją żelazny krzyż. Kapliczka przetrwała ponad 70 lat. Może obecne pokolenie uratuje ją i przekaże następnym.

Tadeusz Lawniczak

## Tomek nie żyje

W poprzednim numerze „WL” Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Komitet Rodzicielski oraz społeczność uczniowska Szkoły Podstawowej w Chromcu zwracali się o pomoc w zgromadzeniu środków na leczenie ciężko chorego Tomka. Z przykrością musimy zawiadomić, że 24 sierpnia Tomek zmarł.

Jego Rodzinie składamy wyrazy żalu i głębokiego współczucia. (red.)

## W przedszkolach

31 lipca w przedszkolach w Szyplowie i Boguszynie przeprowadzony został konkurs na stanowisko dyrektora.

W skład komisji konkursowej wchodził przedstawiciel Delegatury Kuratorium Oświaty i Wychowania w Środzie Wlkp. (B. Pietrowiak i R. Tomczak), reprezentaci Rady Gminy (J. Cybulska-Priebe i M. Górny), rodziców dzieci uczęszczających do danego przedszkola (K. Zduńnek, B. Stiller, K. Bierla i M. Paszek), przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego i Rady Pracowniczej (E. Kujawa i M. Szczepaniak).

W głosowaniu tajnym wybrano Grażynę Kozanecką na stanowisko dyrektora Przedszkola w Boguszynie i Barbarę Kowalską na dyrektora Przedszkola w Szyplowie.

W pozostałych placówkach, w związku ze zgłoszeniem się do konkursu tylko dotychczasowych dyrektorów, odstąpiono od przeprowadzenia konkursu i mianowano na okres 5 lat dotychczasowych dyrektorów w osobach: Marii Szeszuly w Nowym Mieście, Teresy Charzewskiej w Klece, Aliny Matuszak w Chociczycy i Teresy Lawniczak w Chromcu.

### PRZEDSZKOLACY

#### — I LU I ZA ILE

W oparciu o dokonane przez rodziców zapisy dzieci ustalono, że w bieżącym roku szkolnym z opieki przedszkolnej korzystają będzie 295 dzieci, w tym 158 w ramach tzw. oddziałów zerowych.

Rodzice pokrywają w całości koszty wyżywienia i część pozostałych wydatków w postaci opłaty stałej, która wynosi 50 tys. miesięcznie. Wpłaty wniesione przez rodziców wyniosły w bieżącym roku 108 401 tys. zł.

Z budżetu gminy przez 7 miesięcy br. wydano na prowadzenie przedszkoli 771 869 tys. zł. Średni koszt dotacji z budżetu do jednego dziecka wynosi 431 700 zł miesięcznie.

# JAROCIN ROCK '92

## Pofestiwalowe refleksje

Kiedy w sierpniu zaczynają się festiwalowe imprezy w Jarocinie ich echa dochodzą i do naszych miejscowości. Młodzi po prostu jadą do Jarocina, starsi trochę podglądają. „Jak też te punki chodzą ubrane i uczesane”. Bo trafiają i do nas — w Jarocinie obowiązuje w tym czasie prohibicja, w poszukiwaniu piwa zapuszczają się więc i do naszych sklepów.

W tym roku poprosiliśmy młodych ludzi o spisanie swoich refleksji o sierpniowym festiwalu.

### Po prostu Miłość, Przyjaźń i Muzyka

W prasie z początków sierpnia znajdziemy wiele informacji o odbywającym się od 6 do 8 sierpnia Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie. Pisano o uczestniczących w festiwalu zespołach, a zwycięzcach, o tym, kto był organizatorem, podawano statystyki, zamieszczano zdjęcia.

Dla większości z nas festiwal w Jarocinie, mimo tak bliskiej odległości, jest jednak imprezą mało znaną. Opinie, jakże wielu z nas się narzucają po przejściu ulicami Jarocina w okresie festiwalowym są chyba dość powierzchowne. Jarocin, nie miasto, ale Jarocin — stolica polskiego rocka, jest dla nas stereotypem, pewnym symbolem o raczej negatywnym zabarwieniu. Zaś uczestnik festiwalu kojarzy nam się z młodym człowiekiem, który oprócz tego, że ma pióropusz na głowie i podarte dżinsy, to na dodatek czasami się agresywnie zachowuje a często jest pod wpływem różnych środków odurzających.

Czy tak rzeczywiście wygląda przeciętny widz? Odpowiedź nie jest łatwa, bo ile będzie obserwacji, tyle może być opinii. Ale żeby przekonać się, jak wygląda tłum fanów rocka i jak się zachowuje, trzeba zobaczyć go przede wszystkim podczas koncertu. A na koncertach, które odbywały się na stadionie i w amfiteatrze, ci młodzi ludzie bawili się stojąc czy leżąc z plecakiem pod głową, jeszcze inni tańczyli, wymachiwali kurtkami, transparentami a nawet flagami. Spotykali swoich starych znajomych, nawiązywali nowe znajomości, rozmawiali, śmiali się, ożywiali się na moment, gdy na scenę wchodził ich ulubiony zespół. Oni się po prostu bawili. Zdarzały się oczywiście jakieś drobne incydenty, bójki, klótnie, ale one nie są obce żadnemu ze środowisk, w których żyje człowiek.

Wydaje się, że jest to odpowiedź na jeszcze jedno pytanie:

czy festiwal w Jarocinie jest potrzebny? A jeśli nie zdołalem opozycjonistów przekonać, może zrobią to słowa wypowiedziane przez Marka Kotańskiego w wywiadzie dla „Gazety Jarocińskiej”: „Jestem zachwycony ideą festiwalu jarocińskiego i różnymi próbami jej realizacji. Jarocin był, jest i będzie, gdyż jest to impreza straszliwie potrzebna młodym ludziom. I raduję się, gdy widzę tysiące młodych ludzi w gromadzie słuchających muzyki i bawiących się na ludzi (...). Po prostu ROCK TO MUZYKA, która leczy, uczy i bawi. Po prostu Miłość, Przyjaźń i Muzyka. I dlatego Jarocin powinien się odbywać „do zawsze” — nie może go zabraknąć”.

Arkadiusz Wieczorek

### Anarchia, Miłość, Przyjaźń i Muzyka

Lubię rocka, więc pokusiło mnie, żeby pojechać w tym roku do Jarocina. Wiem, że słucha tej muzyki większość moich kolegów. Ale obserwując to, co działo się na festiwalowej estradzie i na widowni, nie bardzo już wiem, jacy my jesteśmy.

Gdy usłyszałam laureata festiwalu, zespół Ga-Ga, który śpiewał: „Anarchia, zawsze i wszędzie, anarchia wszędzie i zawsze”, nie bardzo wiedziałam — śmiać się, płakać czy krzyczeć, że to wcale nie tak, że wcale tego tak bardzo nie chcemy!

Wszędzie obecnym hasłem festiwalu było: „Miłość, Przyjaźń, Muzyka”, a z estrady raz po raz padało mocne: „Wypier...! Wypier...! Nie rozumiem, co tu jest grane. No więc jak — kochać i wypier... przyjaźnić się i...!”

Tyle zawziętości, zjadłości, buntu przeciwko wszystkiemu i wszystkim i to: „Miłość, Przyjaźń...” i wszechobecne serduszka Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Obluda to więc kompletne już zagubienie, pomylenie i pomieszanie z poplątaniem.

Przypadkowe to, czy celowe? Komu wierzyć i jak tu nie zbliżować? Raz „Kochaj i pomagaj!” a raz: „Wypier...!” Kogo kochać a kogo...?

Za dużo tych wykrzykników i znaków zapytania, jak na jeden festiwal. Wracam do słuchania rocka po angielsku! Hej!

Magda

## ZADRY

### Jak cię widzą tak cię piszą

Dla przejezdnych, którzy zatrzymują się na parkingu przed mostem na Warcie w Nowym Mieście, panujący tam porządek jest naszą wizytówką. Jak cię widzą tak cię piszą. Jest lepiej, znacznie lepiej niż na początku lata. Ustawiono kilka koszy na śmieci a parking jest sprzątnięty. Wprawdzie na poboczach wala się jeszcze odpadki, ale nie szukajmy dziury w całym.

Przy drodze do Komorzy, na drzewie, przybito tablicę z napisem, że wstęp do lasu jest wzbroniony. Jeśli nie bacząc na zakaz zajrzemy jednak między drzewa i krzewy, to nie wiemy czy jesteśmy w lesie czy na śmietniku. Papiery, butelki, kapsle, puszki, opakowania plastikowe... czego tam nie ma! Może, gdyby nie tegoroczna susza, przynajmniej część tego balaganu przykryłaby zielen. A tak...

Jeśli do tego wszystkiego dodać jeszcze sterty gruzu w lasku brzoźowym, odkryte śmietniki czy brud w kanale pod najeżdżem dla samochodów, to lepiej nie wiedzieć jak nas piszą, skoro tak nas widzą.



# Stworzyć dom

Ludzie ze Społecznego Klubu Wzajemnej Pomocy „WIEŻ” przybyli do Dębna w czerwcu. Było ich wówczas ośmioro. Zamieszkałi w budynku dawniej oficyny dworskiej, przekazanej im w użytkowanie przez Komitat PGR Chocicza.

## WZAJEMNA POMOC

Klub „Wież” powstał sześć lat temu przy Komitecie Obywatelskim Osiedla Młodych w Poznaniu. Prowadzony jest przez Julię Lewandowską.

— *Naszym celem, mówi ona, jest wzajemna pomoc w rozwiązywaniu problemów życiowych. Przede wszystkim pomoc ludziom znajdującym się poza naszym „normalności”.*

Pomagamy cierpiącym, bezdomnym, chorym, ludziom z problemami psychicznymi, nieakceptowanym przez swoje rodziny, niepełnosprawnym. Moja rozmówczyni nie szafuje przy tym wielkimi słowami, nie mówi o posłannictwie, nie akcentuje spraw wyznaniowych, choć niewątpliwie chrześcijańskie są korzenie klubu. Nawiązuje on do wspólnot Arki Jeana z Vianney.

## BY BUDYNEK STAŁ SIĘ DOMEM

Dom, który otrzymali, jest starym, zrujnowanym budynkiem. Położony jest jednak pięknie — w pobliżu lasu, Warty, starorzeczy, rosną przy nim rozłożyste lipy. — *I niech pani napisze, że na dachu mamy gniazdo bocianie, a to dobrze wróży, zaznacza pan Andrzej, który przybył tu przed paroma dniami.*

By dom nadawał się do zamieszkania, zwłaszcza gdy przyjdą chłody, trzeba w niego sporo zainwestować — materiałów, pracy, pieniędzy. Na razie straszy pustymi oczodolami okien, brakiem drzwi, piece, dobrych podłóg, podstawowych sprzętów. Miejscami odpadają tynki, o kolorycie ścian lepiej nie mówić. Warunki bytowania są więc skrajnie trudne. Z dobrodziejstw cywilizacji dostępna jest tu tylko zimna woda w kranie i światło.

— *Mamy świadomość ogromnego trudu, jaki nas czeka przy remoncie tego domu, mówi pani Julia. Nie mamy pieniędzy, nie ma wśród nas fachowców. Właściwie warunki są tak trudne,*

*że zostaną jedynie ci, którzy rzeczywiście nie mają innego wyjścia, dla których jest on jedyną deską ratunku. W trudzie, który nas czeka, widzę wielką szansę — poznać siebie, swoją wartość, próbować stworzyć wspólnotę.*

Chcemy funkcjonować na zasadzie rodziny. Nie wiem, czy my ten remont skończymy, ale liczy się i to, co robimy „po drodze”, do czego dążymy. A chcemy tu stworzyć Dom.

## KIM SĄ MIESZKAŃCY DOMU?

Liczba zamieszkałych tu zmienia się ciągle. Na początku lipca było osiem osób, w połowie sierpnia zastałam jedenastu, kilka dni później już czterestu.

W lipcu był tu pan Kazik, ponad 60-letni mężczyzna, dla którego od kilku lat schronieniem były klatki schodowe, piwnice w blokach i dworce w różnych miastach. Znalazła go pani Lewandowska. Jakis czas mieszkał w Domu. Był umyty, czysto ubrany, wydawało się, że bardzo zadowolony. Nałóg jednak okazał się silniejszy — wrócił do denaturatu i swego dawnego bytowania.

— *W Domu nie toleruje się dwóch rzeczy, zdecydowanie oświadcza pani Julia — alkoholu i narkotyków. Magda ma 19 lat. W tym roku skończyła szkołę średnią i przyjechała z chłopakiem do Poznania szukać mieszkania i pracy. Nie znalazła ani jednego ani drugiego, została sama. Popadła w konflikt z rodziną. Znalazła ją p. Julia w stanie ciężkiej depresji, po kilku próbach samobójstwa. Do domu i rodziców już nie ma powrotu.*

O *Andrzeju* można powiedzieć, że pokonał go życie. Przeżył ciężko śmierć syna, odejście żony. Ojciec jego jest alkohikiem. On od jakiegoś czasu był bezdomny. Sam nie chce mówić o sobie, proszę więc o to pania Lewandowską. — *Był alkohikiem, teraz już nie pije. Ma za sobą wielokrotne pobytu w szpitalach psychiatrycznych, gdzie trafił po śmierci syna. Jest bardzo pracowity, ma szansę uwierzyć w siebie i może za jakiś czas ułożyć sobie życie poza naszym gronem.*

— *Karol* opowiada o sobie sam. — *Mam 29 lat, jestem bezdomny, bezrobotny. Oprócz mamy reszta rodziny dla mnie*

*umarła. — Ma za sobą szpital psychiatryczny, z nami ma szansę stanąć na nogi i wrócić do normalności — uzupełnia pani Julia.*

*Roman* kipi energią — z zapamiętaniem pracuje przy malowaniu, nosi chorą Renię, pielęgnował troskliwie sparaliżowanego Jurka. Z nim są jednak największe kłopoty. Mieszkańcy Dębna oburzają się, że wieczorami przychodzi pod ich blok dzwonić łańcuchami. Zarzucają mu, że bierze narkotyki. Pani Julia zdecydowanie temu zaprzecza. — *Inaczej już by go u nas nie było, oświadcza stanowczo. — Nigdy nie miał prawdziwego domu, wychowywał się w domach dziecka, na dworcach, przebywał w szpitalach psychiatrycznych. Nagromadzoną w sobie złość na świat odregowuje krzykiem, czasem agresją. Jest bardzo znerwicowany. Jego demonstracyjne, hulaśliwe zachowanie odbieram jako wołanie o pomoc, miłość i akceptację. Jest człowiekiem, który stracił poczucie własnej wartości i sam nie jest w stanie się z tym uporać. Naszym zadaniem jest dać mu szansę.*

Sa jeszcze trudniejsze przypadki. Np. Jurka (wiek ok. 60 lat) przywieziono do Domu niedawno. Wyrzucono go pokanцерowanego z autobusu. Jest sparaliżowany — prawie nie chodzi i nie mówi. Ale taki wszystkim nam jest bardzo potrzebny. Choćby po to, byśmy nauczyli się cenić to, co mamy — zdrowie, sprawność fizyczną, to, że ze sobą rozmawiamy. Takie było stanowisko pani Julii, gdy byłam w Dębnie 14 sierpnia. Dziesięć dni później usłyszałam w Ośrodku Opieki Społecznej w Nowym Mieście, że osoba ta została przekazana do szpitala w Środzie, Wlkp.

*Renia* jest po porażeniu mózgowym — ma trudności w poruszaniu się. W sąsiedniej wiosce mieszka jej rodzina, tu jednak znalazła otoczenie, które ją akceptuje taką, jaką jest i widać, że jest tu szczęśliwa. Z rodziną ma w dalszym ciągu dobrej i serdeczny kontakt. Zastałam u niej ojca, który przyjechał w odwiedziny.

Stałym gościem Domu jest mieszkająca w Dębnie Ewa poważnie chora „na nerwy”, jak to sama określa. Ma duże problemy z własną rodziną. Jej

dwójkę dzieci wychowuje matka.

Nie wszystkim udało mi się wymienić i opisać. Są jeszcze tacy, którzy przyjeżdżają na pobyt kilkudniowy, jak np. Wojtek z Nowego Tomyśla, którego zastałam tu dwukrotnie przy pracy.

## DOM I WIEŚ

Mieszkańcy Dębna reagują na nowych przybyszów różnie. Przeważnie życzliwie, jak sprzedająca w sklepie pani Panek, która mówi: — *Nic do nich nie mam. Są bardzo grzeczni, gdy przyjdą coś kupić. Mało ich we wsi widać.* W podobnym tonie określa swoje stanowisko kilka spotkanych we wsi osób. Często powtarza się zdanie: „*Gdzieś przecież muszą być, a ten dom stał pusty...*”



Mieszkańcy Domu. Druga od lewej — Julia Lewandowska.

Na początku były obawy, czy wśród przybyszów nie ma chorych na AIDS. Wiele z nich rozwiła swoją pogadankę przy ognisku w jedną z lipcowych sobót pani doktor J. Cybulska-Priebe, kiedy mówiła o chorobach zakaźnych, możliwościach zakażenia, o tym kiedy i jak można zarazić się wirusem HIV.

Pani Julia wielokrotnie podkreślała życzliwość mieszkańców Dębna i okolicy dla mieszkańców Domu. Meble, sprzęt kuchenne, pościel w dużej części są darem od nich. Obdarowywani są czasem plackiem a czasem garnkiem smalec lub warzywami. Wszystko to jest bardzo potrzebne bo bywa, że nie ma z czego zrobić posiłku.

Zdarza się jednak, że prowa-

dząca klub musi bronić swoich podopiecznych przed oskarżeniami a nawet groźbami. Miały też miejsce agresywne zachowania miejscowych wyrostków. Można mieć nadzieję, że były to odosobnione przypadki.

## TRUDNOŚCI SĄ I BĘDĄ

Zadania, których podjął się klub, z pewnością nie należą do łatwych. Problemem jest każdy mieszkaniec domu. A są jeszcze trudności codziennego bytowania, surowe warunki, remont. Zapewne kłopotów nie zabraknie i w przyszłości.

Zdaje sobie z tego świetnie sprawę pani Julia. — *Trudności na pewno będą, mówi. Ryzyko jest duże, ale szanse, nawet tym sprawnym największe kłopoty, musimy dać. Może nam się to nie udać za pierwszym ra-*

## Podziękowanie

Spółeczny Klub Wzajemnej Pomocy „Wież” składa gorące podziękowanie za zrozumienie naszych działań i okazaną pomoc. Wszystkie dary, jakie otrzymaliśmy są nam potrzebne. W wymiarze materialnym — pozwalają przetrwać najtrudniejszy czas, w moralnym — mają wręcz działanie rehabilitacyjne.

Dziękujemy prezesowi GS p. J. Szawarzińskiemu, wójtowi — A. Podemskiemu i pani Cz. Tomczak z Ośrodka Pomocy Społecznej, komendantowi Wł. Garstece i pozostałym pracownikom Komisariatu Policji w Nowym Mieście oraz wielu innym ludziom, którzy nam pomagali, a których nie sposób tu wymienić.

Przewodnicząca  
i Członkowie Klubu  
„Wież”

## Komu mieszkanie

dokończenie ze str. 4

— *dostanie ten, kto ma pieniądze, biednemu zawsze pod wiatr.*

Są też zupełnie inne głosy:

— *sprzedać i spokój. Wiadomo, że właściciel zawsze najlepiej dba o swoje.*

— *ta sprawa powinna już dawno być załatwiona. Mało to innych potrzeb w gminie, a funduszy ciągle brak. Mieszkania stoją wolne lub częściowo zamieszkałe, poczekamy jeszcze trochę a cena ich spadnie do minimum. Kto wtedy straci a kto zyska?*

## WSPÓLNE OGNIWO

Jest jednak coś, co mimo tyłu przeciwności łączy te dwie sporne strony. Zapewne obydwie chcą dobrze dla mieszkańców. Zostawmy czasowi dalszy bieg wydarzeń. Być może on pokaże, które stanowisko było słuszne.

Marzena Spychalska

*zem. U niektórych proces degradacji ich osobowości trwał całe lata. Przyszli ze środowisk patologicznych i niemożliwe jest, by się zmienili z dnia na dzień. By od razu zaczęli być grzeczni, zrównoważeni. Nikt ich dotychczas nie nauczył tych zachowań.*

**To są poranione ptaki, potrzebujące długiej kuracji. Przecież musi być na świecie miejsce, gdzie ktoś im pomoże.**

Od nas — mieszkańców tej wioski, tej parafii, tej gminy, zależy umożliwienie im, by nie stracili tej szansy.

Halina Czarna

Imiona mieszkańców Domu, poza tymi, którzy odeszli, zostały zmienione.

# Klub „Więź“ apeluje

## Droży Państwo

W Dębnie k. Nowego Miasta nad Wartą organizujemy Dom Wzajemnej Pomocy „WIĘŹ“ przeznaczony dla osób cierpiących z różnych powodów. Są wśród nas osoby niepełnosprawne fizycznie jak i przeżyujące problemy i kryzysy psychiczne, osoby bezdomne starsze i osamotnione. Z tymi osobami przebywają ludzie służący pomocą potrzebującym, nadając w ten sposób swemu życiu głębszy sens oparty na chrześcijańskim pojmowaniu bliźniego. Celem Domu jest przywrócenie ludziom cierpiącym zdrowia, wiary w siebie i w innych, w sens życia i pracy oraz powrót do własnych rodzin i życia społecznego. Swoje cele realizujemy poprzez wspólne rozwiązywanie problemów życiowych, działalność charytatywną, dyskusje w duchu otwarty wewnętrznej, wspólną pracę na rzecz Dobra. Organizujemy różne formy relaksacji jak medytacje, zajęcia jogi, wieczory literacko — muzyczne, sport i różne formy turystyki.

Wsrólnota nie jest finansowana przez państwo lecz utrzymuje się z symbolicznych wręcz składek i ofiar ludzi dobrej woli. Dom, który powołaliśmy, otrzymaliśmy nieodpłatnie wraz z przyległym gruntem 2,5 ha ziemi w wieczyste użytkowanie od PGR. Dom ten wymaga kapitalnego remontu, na wykonanie którego nie ma środków finansowych ani materialnych. Środków takich nie posiadają organizacje powołane do opieki społecznej. Powierzchnia domu wynosi 800 m<sup>2</sup>, co stanowi 20 pokoi, w których zamieszkać po adaptacji około 30 osób. Jest to zażytkowy budynek w stylu klasycyzmu i odrestaurowanie jego jest konieczne w tym samym stylu.

Dom wymaga zmiany podłóg, okien z szybami, drzwi, zmiany instalacji wentylacyjnej i elektrycznej. Konieczne jest założenie centralnego ogrzewania i niezbędnych urządzeń sanitarnych. Nie posiadamy mebli, sprzętu gospodarstwa domowego, lamp, pościeli i innych niezbędnych do życia przedmiotów codziennego użytku. Potrzebujemy również narzędzi ogrodniczych, gdyż otrzymany grunt rolny zamierzamy wykorzystać na ogród przydomowy. Pozwól o ni na nasze w utrzymaniu naszej wspólnoty. Potrzebujemy za cen różnego rodzaju sprzętu ogrodniczego.

Przemiany, jakie aktualnie następują w naszym kraju, dotykają głębiej coraz szersze warstwy społeczne, które w zasknieniu z resztkami trudnego życia codziennego zalamują się psychicznie. Występuje coraz więcej przypadków bezdomności, depresji, samobójstw i chorób spowodowanych spadkiem odporności psychicznej.

Wychodząc na przeciw potrzebom społecznym zdecydowaliśmy mimo trudności zagospodarować ten dom dla osób będących w potrzebie

i stworzyć „Dom Wzajemnej Pomocy „WIĘŹ“ licząc na pomoc Państwa. Zwracamy się z głęoką prośbą o wsparcie naszej inicjatywy i pomoc w ramach swoich możliwości na rzecz osób, które tej pomocy bardzo potrzebują.

W imieniu grupy założycielskiej  
Julia Lewandowska

## Rogusko nad Wartą

dokończenie ze str. 7

rzekę. Niski, zapadnięty w ziemię, wtopiony w nadwarciański krajobraz pamięta zapewne czasy, gdy wydrawiano tędy, by przedostać się na drugą stronę. Przetrwał okupację i nie został zniszczony jak tyle innych świątków. Niemcom, którzy przyszli go przewrócić powiedziano, że jest to krzyż na mogile i dzięki temu pozostał.



Krzyż na wale.

### TROCHE STATYSTYKI

Pora jednak wrócić do rzeczywistości. Obecnie wioska liczy 67 mieszkańców i jest najmniejszą wsią sołectką w gminie. Warto wspomnieć, że przed prawie stu laty (w 1895 r.) liczba ta była niemal dwa razy większa — Rogusko liczyło wówczas 120 mieszkańców. Z 20 domostw o 12 można powiedzieć, że są gospodarstwami rolnymi. Tylko trzy posiadają areal większy niż 20 ha. Pozostałe to gospodarstwa średniej wielkości. Nie ma tu jednak zamożnych gospodarzy, bo ziemia marna — klasy V, VI

lub nawet VI. Znaczną jej część zajmują lasy (19%).

### MÓWI SOLTYS

Pytam jeszcze soltysa o sprawy wsi, o stosunki z Urzędem Gminy. — *Wszystko układa się dobrze*, stwierdza. Od problemów miejscowych przechodzi do kwestii bardziej ogólnych. — *Wprowadzenie gospodarki wolnorynkowej było ciosem dla rolnictwa, a jeszcze większych szkód można spodziewać się po układzie Polski z EWG* — mówi. Z sentymentem wspomina czasy, które jego zdaniem były lepsze dla rolników.

### JAK SIĘ TU ŻYJE?

Potem rozmawiałem jeszcze z gospodarzem wracającym z pola. Na pytanie, jak się żyje w Rogusku odpowiada, że ziemia tutaj piaszczysta. — *Jeśli się ma parę hektarów, to z samego rolnictwa nie da się wyżyć, trzeba szukać dodatkowej pracy.*

— *A co poza pracą...*, pytam. — *Ludzie są tak zapracowani, że zapominają o tym, aby się trochę rozerwać. Kiedyś organizowaliśmy potańcówki nad Wartą, ludzie się bawili, chociaż praca była cięższa, nie było maszyn. A teraz... Młodzi wolą gdzieś wyjechać niż zorganizować coś u siebie. Właściwie to nie można mieć im tego za złe, tu nie mają się gdzie spotkać, żeby potańczyć. A tak naprawdę, to żyje nam się tak, jak innym ludziom na wsi — raz lepiej, raz gorzej.*

Zbliża się wieczór, czas ruszać w drogę powrotną. Opuszczam to miejsce, będąc pod wrażeniem jego piękna. Natura poskapała mieszkańcom urodzajnej ziemi, obdarzyła ich jednak czymś chyba nie mniej cennym — pięknem otaczającej przyrody. Życie co prawda nie jest przez to wcale łatwiejsze, choć może nie najgorszy to kapitał na przyszłość.

Arkadiusz Wieczorek  
Halina Czarny

# Skutki suszy

Takiej suszy, jak w tym roku, nie pamiętam — zdanie to powtarza się często w rozmowach ze starszymi mieszkańcami gminy. Upały zaczęły się już w maju, a opady, które przyszły w sierpniu, były jedynie przelotne i słabe. Tego lata, na dobrą sprawę, nie było ani jednego deszczowego dnia. Jeżeli do tego doliczyć ostatnie trzy bezśnieżne zimy i permanentny niedobór opadów na terenie Wielkopolski w ciągu ostatniego dziesięciolecia, to mamy w zarysie przyczyny tego, co obserwujemy na naszych polach.

## TEGOROCZNE ZBIORY

Skończyły się już żniwa i o tegoroczne zbiory zapytałam kilku rolników z różnych części gminy. Spadek plonów zaznaczył się wszędzie — wynosi od 30 do 80% w stosunku do roku ubiegłego. Szczególnie ucierpiały zboża jare. Z łąk zebrano tylko pierwszy pokos a czasem i ten był bardzo marny. Edward Czeszyk z Wolicy Pustej powiedział: — *U nas z łąk prawie nie dało się skosić. Z 2 ha zebraliśmy zaledwie przyczepkę siana.*

Bardzo słabe plony będą też w roślinach okopowych i pastewnych. — *Kukurydza ma w ogóle niewykształcone kolby a burakom cukrowym i ziemniakom nawet ostatnie deszcze niewiele pomogły* — stwierdza wciąż, też przecież rolnik.

W Gospodarstwie Rolnym Skarbu Państwa, dawnym Kombinacie PGR Chocicza, straty były również znaczne, choć nie tak duże, jak u rolników indywidualnych — średnio o 20% zboża i 30% zielonki mniej niż w roku ubiegłym.

## CZY ZMNIEJSZY SIĘ HODOWLA?

Spadek plonów w sposób oczywisty wpłynie na obniżenie pogłowia zwierząt, choć nie jest to wszędzie regułą. — *Chciałbym przetrzymać ten trudny rok. Na razie kupuję paszę. Zlikwidować stado łatwo, ale potem odbudować je, nie tak łatwo* — mówi Leon Polowczyk, gospodarujący w Skoraczewie. Natomiast wspomniany już E. Czeszyk przyznaje z żalem: — *Musimy zmniejszyć stado o 5 krów, bo nie jesteśmy w stanie*

*go utrzymać. Zaś Henryk Kaźmierczak z Kruczyna mówi: — Bieda, gdybym je miał, to bym nie używał, trzodę na razie tak. Ale będą musiał zakupić paszę i zboża, a jak będzie bardzo drogie, przyjdzie zmniejszyć hodowlę.*

Tadeusz Pawlacyk pełniący obecnie funkcję zarządcy tymczasowego tak widzi sytuację w GRSP w Chociczy: — *Hodowlę trzeba będzie ograniczyć, choć trudno teraz powiedzieć, w jakim zakresie. Zależy to od możliwości zakupu pasz. Chcemy utrzymać stado podstawowe bydła, sprzedać w miarę potrzeby młodzież opasową.*

## JAKI SKUP?

Wobec tego, że tak wielu liczy na dokupienie zboża i pasz, zwróciłam się do Grzegorza Oledzka z pytaniem o przebieg skupu w Państwowym Zakładzie Zbożowym w Wolicy Nowej. — *W naszych magazynach (ich pojemność — 17,5 tys. ton) dzisiaj mamy tylko 10 ton zboża, a w sumie skupiliśmy w tym roku „aż” 16 ton.* powiedział. — Skupujemy po 180 tys. za 100 kg pszenicy, 85 tys. — żyto i 95 tys. jęczmień. Rolnicy, którzy mają zboże, czekają jeszcze na lepsze ceny.

Podobnie sytuacja wygląda we młynie w Nowym Mieście, gdzie od indywidualnych dostawców zakupiono w tym roku niewielkie ilości zboża. — *Gdyby nie nasz stały kontrahent z Niepruszewa (Gospodarstwo Rolne Skarbu Państwa), to nie było co przerabiać* — mówi Damazy Świerkowski.

## NIEDOBÓR WODY I REKOMPENSATY

Susza to także problem niedoborów wody w gospodarstwach. W ciągu ostatnich lat gwałtownie obniżył się poziom wód gruntowych. Wielu rolników wozi wodę do zagród z punktów czerpalnych w Chwałęcinie i Chociczy. Wysechło wiele studni przydomowych.

Skutki suszy odczuja wszyscy rolnicy, szczególnie zaś gospodarstwa małe, o słabych glebach, a tych w gminie jest dużo. O możliwości zrekompensowania strat pytam wójta A. Podemskiego. — *Możliwości te są ograniczone, mówi. Jeżeli gmina zwolnilaby rolników z dodatków, należałoby wstrzymać inwestycje związane z wodą. Czy-*

*nim starania o dodatkowe subwencje ze środków, którymi dysponuje Krajowy Sejmik Samorządowy. Wystąpiliśmy oficjalnie do Ministerstwa Rolnictwa o pomoc finansową w wodociągowaniu. Jeżeli otrzymamy konkretne środki, możemy realnie myśleć o złagodzeniu skutków suszy dla rolników.*

Sytuacja w rolnictwie rzutować będzie z pewnością na wiele dziedzin życia i jej skutki odczujemy wszyscy.

Halina Czarna

## Ech, ta droga ...

Letnie, upalne popołudnie i droga do Wolicy Koziej. Najpierw wygodny asfalt, potem część utwardzona kamieniem — *Już się robią dziury, a kamienie odpryskują i trzeba uważać, by nie rozbiły szyby w samochodzie* — ostrzega jeden z gospodarzy.

Potem zaczyna się po prostu piach. Trzeba zsiąść z roweru, bo się nie przejeździe. I tak już przez całą wioskę. — *Pani, gdyby to wcześniej zaczęły się domagać, żeby nam zrobili tę drogę! Na różne głupstwa wydawali pieniądze, a o nas nie miał się kto upomnieć* — mówi z oburzeniem starsza kobieta.

— *Samochodem, to tylko my umiemy tu przejechać, obcy nie ma szans, zarzuje się na amen i nie wyprowadzi. Mamy za to naturę nieskażoną cywilizacją* — próbuje żartować spotkany rolnik.

Nie do żartów jest jednak starszym. — *Do kościoła, do lekarza nie możemy się przebiec przez ten piach* — skarży się jedna z kobiet. — *Bo i jak na chorych nogach, rowerowi nie mam siły przepchnąć przez tę Saharę. A starszych, niezamożnych ludzi w Wolicy sporo.*

— *Znajdą się na tę drogę kiedy pieniądze* — pada nieuchronne, powtarzane od lat pytanie. I przykro odpowiedzieć, że w tym roku chyba nie, bo od początku gmina miała zbyt mało, a teraz doszły jeszcze nowe, nieplanowane, choć niezbędne wydatki. A jaki będzie następny, kto to wie? (hc)

# Miasteczko na warsztacie

Nowe Miasto nad Wartą. Czym jest dzisiaj, czym mogło być, jakie elementy decydują o jego atrakcyjności? Co zrobić, by mimo recesji i zubożenia społeczeństwa skierować na właściwe tory działalność budowlaną, ułatwić inwestowanie i działalność gospodarczą tym, którzy tego chcą. Jak lepiej zagospodarować zajęte już tereny i jednocześnie uzyskać czytelny układ przestrzenny ulic i placów? Co zrobić, by zaczęły tętnić życiem nowomiejskie rynki, by wzdłuż Jordanu powstał ciąg spacerowy? Jak nakłonić przejeżdżających trasą Poznań — Katowice turystów i ludzi interesu do wydania, a jeszcze lepiej zainwestowania swoich pieniędzy tu, a nie gdzie indziej? Jak powinno wyglądać życie w malowniczo położonym miasteczku w środku Europy u schyłku XX wieku?

## Spojrzenie z dystansu

Te i wiele podobnych pytań zadawali sobie studenci architektury podczas praktyki urbanistycznej, która odbyła się w Nowym Mieście tego lata. Ocena problemów i szans miasta z pewnego dystansu, przez ludzi „z zewnątrz”, umożliwiła podjęcie decyzji planistycznych wychodzących ponad lokalne poczucie niemożności i przyzwyczajenia. Na podstawie wykonanej inwentaryzacji urbanistycznej i analizy wszelkich warunków powstał czytelny i jednoznaczny obraz stanu Nowego Miasta. Następnie, w części projektowej praktyki powstały koncepcje pokazujące, jak przeciwdziałać ujawnionym złym tendencjom rozbudowy oraz jak wykorzystać walory i możliwości miasta. Najszerzej ujmując to zagadnienie nowa koncepcja planu ogólnego. Bazując na programowych ustaleniach planu zatwierdzonego ostatnio przez Radę Gminy, w zdecydowanie bardziej oszczędny i precyzyjny sposób gospodaruje przestrzenią. Podstawowe założenia nowego planu zostały rozwinięte w szczegółowych rozwiązaniach a systematycznie można je przedstawić w następujący sposób.

## Przeciw bezładnej zabudowie i destrukcji krajobrazu

Konieczne jest przeciwdziałanie bezładnej ekspansji zabudowy we wszystkich kierunkach,

destrukcji krajobrazu. W zamian proponuje się możliwość wtórnych podziałów niektórych działek (głównie w północnej części miasta), oczywiście za zgodą ich właścicieli, którzy mogą otrzymać wtedy prawo dodatkowej zabudowy lub sprzedaż pełnowartościowej działki lub działek budowlanych.

Proponuje się również uzupełnienie zabudowy w niezagospodarowanych częściach osiedla Południe. Dzięki temu uzyskujemy bardziej zwartą strukturę miasta o czytelnym układzie przestrzeni. Jednocześnie skrócone zostają przebiegi sieci projektowanego uzbrojenia terenu (woda, gaz, kanalizacja), co znacznie obniża koszty ich realizacji.

## Uporządkowanie i reorganizacja centralnej części miasta

W tym celu proponuje się zabudowę terenów w rejonie banku, szkoły, ośrodka zdrowia i

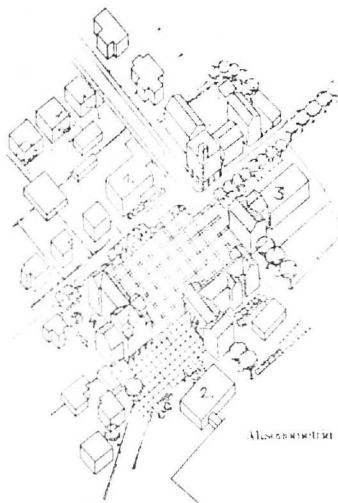
listów czy też rodzin opuszczających budynki wymagające rozbiórki. W rejonie Zielonego Rynku zaproponowano uzupełnienie zabudowy jego północnej pierzei oraz adaptację obecnego domu kultury na ratusz miejski z wieżą, której brak w panoramie Nowego Miasta. (Rys. 2) Jednocześnie, wzdłuż czystego Jordanu (obecnie skanalizowany ściek) zaproponowano realizację zielonego bulwaru prowadzącego z terenów os. Południe w kierunku „Gucia” i nadwarciańskich rozlewisk. Bulwar, jako pieszo-rowerowy ciąg spacerowy powinien być starannie urządzony i wyposażony w obiekty małej gastronomii. Wizja ta stanie się realna po skanalizowaniu tej części miasta i umożliwieniu właścicielom działek położonych wzdłuż Jordanu zabudowy ich ogrodowej części lub wtórnego podziału i sprzedaży. (Rys. 2)

## Kompleksowe zagospodarowanie terenów zieleni rekreacyjnej

Podmokłe tereny os. Południe są znakomitą lokalizacją dla obiektów kultury, sportu i oświaty. Zaprojektowano tu nowy dom kultury, położony w zieleni, otwarty stale dla młodzieży, boiska i trawiaste łączki wypoczynkowe oraz odkryta pływalnia. Jest też miejsce na nowe przedszkole i plac zabaw dla dzieci położony z dala od uciążliwych dróg. Kontynuację ciągu zieleni w kierunku północnym stanowi wspomniany już bulwar, który wyprowadza nas wspaniałe tereny rekreacyjne utworzone po oczyszczeniu wód Dębowa i Wieprzowa (czyste i bezpieczne kąpielisko, plaża, zimna lodowiska itp.).

## Stworzenie możliwości dla inwestorów z kapitałem

Jednym z przykładów jest projekt zagospodarowania Piasek. Jest to bardzo atrakcyjne krajobrazowo miejsce doskonale widoczne z drogi Poznań — Katowice, z gotowym dojazdem. Koncepcja przewiduje rozbudowę parkingu dla zatrzymania większej ilości gości, uporządkowanie istniejącej tam małej gastronomii, adaptację starego budynku na Piasekach na motel (potrzebne mieszkania komunalne) oraz organizację przystani motorowodnej. Zaprojektowano



## OSIEDLE POŁUDNIE

RYNEK  
STARA WARTA

Rys. 1  
1. Bank, 2. Szkoła, 3. Ośrodek Zdrowia, 4. Budynki mieszkalne (komunalne) z usługami na parterze.

utworzenie tam trzeciego rynku. (Rys. 1) Jest to równocześnie jedne miejsce dla zrealizowania budynków komunalnych, które byłyby w dyspozycji gminy i mogły służyć jako mieszkania dla potrzebnych gminie specja-



też atrakcyjny ośrodek wypoczynku weekendowego w miejscu, gdzie urywa się stara droga do Poznania.

### Ratunek dla środowiska przyrodniczego

— największego kapitału Nowego Miasta. Spośród wielu

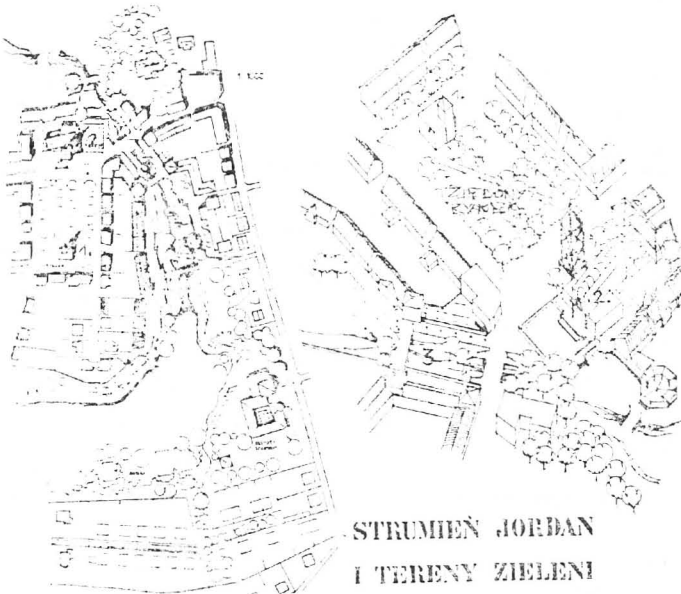
jektowano kilka małych oczyszczalni, całkowicie nieuciążliwych dla środowiska, energooszczędnych, produkowanych w Szwecji i wbrew pozorom w sumie tańszych niż jedna oczyszczalnia centralna. Koncepcja ta posiada dwie podstawowe zalety: umożliwia realizację po-

zaczynnej (minimalna długość, przekroje, głębokość prowadzenia). Pierwszy etap — oczyszczalnia obsługująca centrum miasta, może kosztować tyle co dwa domki jednorodzinne a jej realizacja nie musi trwać dłużej niż 6 miesięcy. Efekt takiej inwestycji nie trudno sobie wyobrazić. Bulwar nad czystym Jordanem, kąpielisko na Dębowcu, wędkarze, turyści...

### Na czas wygrać swoją szansę

Po okresie, w którym wyraźnie różnicują się osiągnięcia i poziom życia jednostek, nastąpi okres polaryzacji miast. Te, które mają atrakcyjniejsze położenie, stworzyły lepsze możliwości inwestowania, które przyciągną więcej dynamicznych i twórczych jednostek, zrobią porządek z technologiami i oczyszczą swoje środowisko, uczynią pięknym swoją przestrzeń i krajobraz — wygrają. Staną się miejscami atrakcyjnymi do osiedlania się, prowadzenia interesów, wzrośnie tam cena gruntów, zwiększą się obroty miejscowego handlu i usług. Miasta — maruderzy — pozostaną na długie lata w cieniu swoich sąsiadów. Czas wybierać.

Waldemar Szeszula



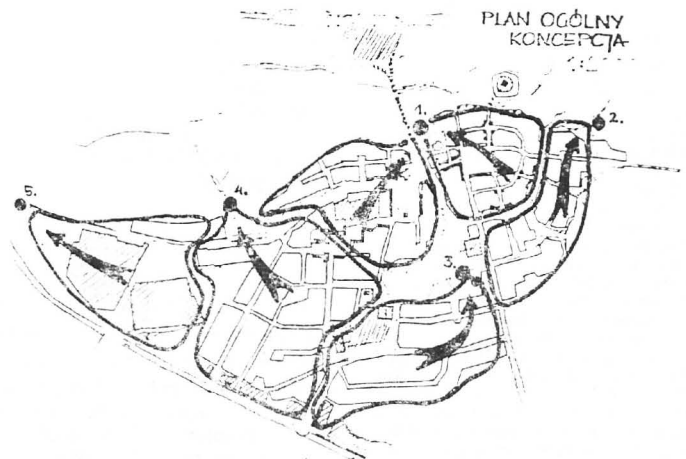
Rys. 2

1. Strażnica, 2. Ratusz (obecnie Dom Kultury), 3. Bulwar nad Jordanem.

form jego dewastacji najgroźniejsze jest zatrucie wód ściekami. Preferowana do niedawna koncepcja centralnej oczyszczalni ścieków nie ma szans na realizację. Jej gigantyczny koszt przekracza możliwości gminy na najbliższe lata a związana z taką inwestycją dewastacja środowiska, wyłączenie kilkudziesięciu hektarów ziemi uprawnej z użytkowania ze względu na strefę ochronną i wiele innych strat wydaje się być zupełnie nieuzasadnione. Dodatkowo konieczna w takim rozwiązaniu bardzo długa sieć kanalizacyjna z przepompowaniami i dużymi przeglądzeniami (planowo kolektor miejscami na głębokości 8,0 m) czyni tę koncepcję kosztowną i nienowoczesną.

Rozwiązanie przedstawione na rys. 3 polega na zastosowaniu zupełnie innego, sprawdzonego w Europie Zachodniej systemu lokalnego odprowadzania i oczyszczania ścieków. Wykorzystując konfigurację terenu zapro-

szczególnych oczyszczalni (wraz z siecią kanalizacyjną) etapowo, w miarę możliwości finansowych gminy oraz gwarantując minimalne koszty sieci kanali-



Rys. 3

Koncepcja systemu lokalnych oczyszczalni ścieków.

# Nim zadzwoni pierwszy dzwonek

## W BOGUSZYNIE

Szkola Podstawowa w Boguszynie zaplanowała wiele prac na okres wakacji '92. Wykonano m. in.: naprawę dachu na budynku z częściową wymianą rynien, opierzenia oraz pokrycie dachu lepikiem. Dokonano połączenia sieci zewnętrznej wodociągu z siecią wodną wewnątrz budynku szkolnego, w Domu Nauczyciela i w starym budynku szkolnym.

Wykonano malowanie ścian i stolarki okiennej — drzwiowej w ubikacjach szkolnych.

Przeprowadzono remont połogi w pokoju nauczycielskim w Boguszynku — założono płyty i zakonserwowano je. Tam też po zwolnieniu pomieszczenia przez oddział przedszkolny urządzono salę lekcyjną dla II klasy.

Został zakupiony komplet mebli: 16 stołków i 32 krzesła. Aktualnie jesteśmy na etapie urządzania pracowni komputerowej, jednak ze względu na trudność lokalowe mamy problem z jej zlokalizowaniem. Środki wypracowane przez szkołę na „Festynie” oraz Komitet Rodzicielski i zgromadzone na koncie pozwoliły na zakup w czasie wakacji 2 komputerów typu Commodore 64, bo z nowym rokiem zostały zaplanowane zajęcia z informatyki.

Mamy jeszcze wiele potrzeb i będziemy wypracowywać środki. W czasie wakacji pracownicy obsługi zadbali o stan higieniczny — sanitarny placówki, wykonali swoje zadania bardzo dobrze i z pełnym zaangażowaniem.

mgr Stefania Jankowska  
dyrektor szkoły

## W CHOCICZY

W okresie wakacyjnym w Chociczy przystąpiono do niezbędnych prac remontowych. Przy udziale rodziców i nauczycieli dokonano wymiany rynien, rozpoczęto malowanie sal lekcyjnych. Zarówki w salach lekcyjnej wymieniono na oświetlenie jarzeniowe. Zwiększono ilość punktów oświetleniowych w pozostałych klasach w celu osiągnięcia natężenia zgodnego z przyjętymi normami. Wykonano też przepiętnie w celu oddzielenia pokoju nauczycielskiego.

Mariusz Antczak

## W KLĘCE

Nowy rok szkolny Szkoła Podstawowa w Klęce rozpoczyna, jak większość szkół w Polsce, w warunkach trudnych. Jednak mimo wszystko z dużym optymizmem.

Mając na względzie wyrażane w ostatnich latach życzenia rodziców i uczniów, nowy rok szkolny oznacza początek zmian organizacji szkoły w Klęce. Od września stanie się już szkołą pięcioklasową, a w latach następnych (w miarę możliwości) przekształcać się będzie w szkołę ośmioklasową. W ubiegłym roku szkolnym sołectwa w Klęce, Dębnie i Radlińcu zakupiły dla uczniów sprzęt videofoniczny oraz dwa kompletne zestawy komputerowe. Wyposażenie szkoły w tego typu sprzęt uczni zajęcia ciekawszymi, a szczególnie umożliwi realizację jednego z istotnych zadań współczesnej szkoły podstawowej; uczeń kończący

etap nauczania początkowego powinien posiadać praktyczne umiejętności radzenia sobie z prostym sprzętem informatycznym.

Szereg koniecznych prac remontowych w ponad stuletnim budynku w Klęce wykonał zakład opiekuńczy. Pracownicy „Herbapolu” naprawili podłogi w dwóch klasach, wymalowali niektóre klasy i ubikacje, dokonali wielu napraw mebli szkolnych. Na bieżąco naprawiali też starą instalację wodną i kanalizacyjną.

Obecnie z inicjatywy sołectwa w Klęce oraz przy jego dużym finansowym zaangażowaniu, wzdłuż drogi wiodącej do szkoły budowany jest chodnik. Inwestycja ta ma na celu poprawę bezpieczeństwa dziecka w drodze do i ze szkoły na coraz bardziej ruchliwej drodze Srem-Zerków. Budowa chodnika realizowana jest przy znacznej pomocy zakładu opiekuńczego oraz władz gminy Nowe Miasto.

Dzięki właściwemu zrozumieniu przez samorządy wiejskie, zakład opiekuńczy i rodziców aktualnych problemów materialnych dotyczących szkolnictwa oraz dzięki ich pomocy Szkoła Podstawowa w Klęce może nie tylko funkcjonować normalnie, ale również posiada możliwość rozwoju.

Róża Jambor

## W KOLNICZKACH

Z inicjatywy Dyrekcji i Komitetu

Rodzicielskiego w sierpniu br. w Szkole Podstawowej w Kolniczkach wymieniono piec c.o. i grzejniki blanszowane na żeliwne. Ponadto w czynnie społecznym w budynku starej szkoły w jednej z izb lekcyjnych zerwano zniszczoną starą podłogę a w jej miejsce wykonano posadzkę i założono gumolit. W izbie tej zwiększono ilość punktów świetlnych.

Również w czynnie społecznym wymalowano wszystkie izby lekcyjne, bibliotekę i korytarze. Nadzór nad pracami malarskimi sprawował malarz pan Andrzej Ciamulski. Łącznie w czynnie społecznym przepracowano 826 roboczogodzin.

Zaangażowanym rodzicom, nauczycielom i pracownikom administracyjno - obsługowym serdecznie dziękują:

Jan Tomaszewski - dyrektor szkoły  
Marian Suś - przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego

## W NOWYM MIEŚCIE

Z własnych środków systemem gospodarczym w Szkole Podstawowej w Nowym Mieście:

— wymalowano trzy pomieszczenia, — naprawiono szkody po wianamiach (wymiana drzwi i okien, wymalowanie ich),

— za 15 mln zł uzyskane od samorządu we wrześniu br. dokonana zostanie wymiana pomp c.o.

Zdzisław Jędrzak

# Nasadenia jesienne w sadzie

Jesień jest właściwą porą sadzenia drzew i krzewów owocowych. Zanim jednak zdecydujemy się na zakup, trzeba dokonać wyboru odpowiedniego materiału sadzkiego. Ma to podstawowe znaczenie zarówno przy zakładaniu sadów towarowych, jak i drobnych nasadzeń w ogrodach przydomowych i na działce. Po dokonaniu wyboru gatunku, odmiany i formy drzew i krzewów, ważną rzeczą jest dobór odpowiedniej podkladki, na której drzewka zostały zaszczipione.

Podkladki generatywne otrzymuje się z nasion i są one odpowiednie dla drzew silnie rosnących. Do niedawna ta podkladka i drzewa wysokopienne silnie rosnące dominowały w naszych sadach. Obecnie coraz częściej sadzi się drzewka półpienne i niskopienne, szczipione na podkladcach karlowych czyli w e g e t a t y w n y c h, które otrzymuje się z

odrostów korzeniowych i sadzonek. Drzewka te wchodzić wcześniej w owocowanie i są znacznie łatwiejsze do pielęgnacji (cięcie, opryski, zbiór owoców) oraz są mniej narażone na uszkodzenie przez wiatry. Ponadto drzewka te tworzą niewysokie i stosunkowo małe korony, co pozwala na posadzenie większej liczby drzew na wybranym obszarze a tym samym lepsze i bardziej urozmaicone wykorzystanie działki. Drzewa karlowe wymagają odpowiedniego zabezpieczenia przed zającami.

Niektóre podkladki dla jabłoni.

Silnie rosnące	— siewka Antonówki
Średnio rosnące	— A 2
Półkarlowe	— M 7
	— MM 106
Słabo rosnące	— M 9
Karlowe	— M 26

dokończenie na str. 17

# „Agroma”

## Poznań

URUCHAMIA

PUNKT SPRZEDAŻY CZĘŚCI ZAMIENNYCH

w CHOCICZY

NA TERENIE GOSPODARSTWA ROLNEGO

SKARBU PAŃSTWA

w Zakładzie Mechanizacji, ul. Śremska.

CZYNNY OD 1 WRZEŚNIA 1992 R.

w godz. 7.00—15.00

# Spółdzielnia

## Mieszkaniowo-Administracyjna

w CHOCICZY

Z DNIEM 1 WRZEŚNIA BR.

ROZPOCZĘŁA SPRZEDAŻ

WĘGLA OPALOWEGO ORAZ MIALU

PO AKTUALNEJ CENIE WĘGLA GRUBEGO

680 TYS. ZŁ ZA TONĘ.

Zakup można dokonać w biurze Spółdzielni na ul. Leśnej (centralna kotłownia), tel. Chocicza 76 w godz. od 12.00—20.00 z możliwością dostawy na miejsce.

## ZARZĄD GMINY w NOWYM MIEŚCIE

n. Wartą woj. poznańskie

### OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

#### NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI:

1. działka o pow. 2553 m<sup>2</sup> zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinny, garażem przy ul. Poznańskiej 44  
cena wywoławcza 245.617.000,- zł
2. lokal mieszkalny o powierzchni 50,49 m<sup>2</sup> wraz z garażem przy ul. Poznańskiej 7  
cena wywoławcza 80.700.000,- zł

Przetarg odbędzie się 16 września 1992 r. o godzinie 11.00 w Urzędzie Gminy w Nowym Mieście n. Wartą ul. Poznańska 14. Wadium w wysokości 10% należy wpłacić w kasie Urzędu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

## Szukanie korzeni

Dokończenie ze str. 2

— Dziadek wyemigrował wraz z siostrą w 1903 r. do Westfalii, ale żonę wziął ze Mchów, jak przyjechał w rodzinne strony na urlop. Do Polski wrócił dopiero ojciec (w 1920 r.). Teraz mieszka w Poznaniu — opowiada pan Łukaszyk. On sam mieszkał jakiś czas na Śląsku a w 1977 r. wyemigrował do Niemiec. Pracuje tam jako piekarz a swoje studia nad genealogią rodu rozpoczął 20 lat temu, jeszcze w Polsce. Dorobił się całego archiwum rodzinnego. Zbiera informacje nie tylko o przodkach w prostej linii. Interesują go dane o Łukaszykach i próbuje dociec nici pokrewieństwa z nimi.

— Ślady Łukaszyków prowadzą do Stanów Zjednoczonych, Australii, Kanady. Kontakty z nimi mam już nawiązane — mówi z zadowoleniem. — Jeżeli ktoś o tym nazwisku chciałby uzupełnić swoje informacje o przodkach może śmiało pisać do mnie. Chętnie pomogę — kończy rozmowę pan Franciszek Łukaszyk i podaje swój adres:

Familie Łukaszyk  
Postfach 4005  
D-5820 Gevelsberg 11  
Westfalia

Halina Czarny

## Sprostowanie

W tekstach zamieszczonych w poprzednim numerze czytelnicy spotkali pewne błędy, na które zwrócili nam uwagę.

Błędnie zostało podane imię wójta Jaraczewa. Powinno być **Maciej**, było **Jacek**.

W relacji z zawodów gminnych OSP autor pomyłkowo jako laureata II miejsca podał OSP Wolica Nowa, nie zaś OSP Wolica Kozia, która uplasowała się na tej pozycji.

Autor tekstu „Matura '92” zestawiając listę tegorocznych maturzystów pominął następujące osoby: Małgorzata Jankowska (Klęka), Agnieszka Sobczak (Klęka), Marzena Kochanowska (Boguszynek), Leszek Menzel (Chromiec), Krzysztof Zenker (Boguszynck).

Błędem drukarskim, który przeoczyliśmy przy korektce, było zapisanie nazwiska Arlety Kałężnej jako „Kałęzna”. Przepraszamy. (red.)

## Nasadenia jesienne w sadzie

dokończenie ze str. 16

Dla grusz najczęściej stosowaną podkładką jest siewka gruszy kaukaskiej oraz pigwa jako podkładka wegetatywna. W przypadku drzew pestkowych (wiśnie, śliwy, czereśnie) w zależności od potrzeby stosuje się obydwie typy podkładek.

Kupować należy tylko takie drzewka, które pochodzą z kwalifikowanych szkółek. Drzewa nabywane na targu od przygodnych „szkółkarzy” bardzo często są przyczyną wielu rozczarowań. Zakupione drzewka powinny posiadać etykiety, na których oznaczona jest nazwa szkółki, odmiana, forma i typ podkładki.

Sposób sadzenia drzew i krzewów owocowych w zasadzie jest znany. Można tylko zalecić zaprawianie dołków dobrze rozłożonym kompostem (obornik wykluczony) oraz usypanie wokół drzewek sadzonych jesienią kopczyka z ziemi w wysokości 20—30 cm.

Ściółkowanie drzewek przed zimą jest niewskazane ze względu na myszy. Przed sadzeniem drzewek i krzewów przycina się uszkodzone końce korzeni oraz skracca korzenie zbyt długie.

Władysław

# Na przelomie sierpnia i września 1874 roku

Sp.  
Księdzu  
AUGUSTYNOWI  
RZEŹNIEWSKIEMU  
proboszczowi Jarocińskiemu  
ur. 28. 8. 1836 w Gultowach  
zm. 20. 6. 1883 w Krakowie  
wdzięczni parafianie  
tę tablicę wystawili  
przekazując pamięci zmarłego  
potomkom w spuściznie.

Tablica upamiętniająca księdza A. Rzeźniewskiego znajduje się w kościele św. Marcina w Jarocinie. Co sprawiło, że jarocinianie ufundowali ją swemu proboszczowi?

Nie miejsce tu na przedstawię obszerną biografię, chociaż jest ona bardzo ciekawa. Trudno jednak nie przypomnieć burzliwych wydarzeń z 1874 roku. Rozegrały się one na przelomie sierpnia i września a ks. A. Rzeźniewski odegrał w nich niepoślednią rolę.

Zacznijmy jednak od faktów natury ogólnej. W czasie gdy ks. Rzeźniewski był proboszczem w Jarocinie (1868—1874), pełnił on jednocześnie godność dziekana nowomiejskiego. Wtedy zasięg tego dekanatu był znacznie większy niż obecnie i aż do 1918 roku należała do niego także parafia jarocińska. Wzmiankowane już wydarzenia z 1874 roku były pochodną ówczesnej polityki wewnętrznej Prus, która do historii przeszła pod nazwą kulturkampf. Zainicjował ją Otto von Bismarck i polegała na walce z kościołem katolickim. Na ziemiach polskich, w wyniku zarobów wcielonych do Prus, polityka antykościelna połączona była ze wzmoczoną germanizacją. Nie też dziwnego, że spotkała się z oporem Polaków. W 1873 roku weszły w życie tzw. prawa majowe. W oparciu o nie państwo a nie władza kościelna miało decydować o obsadzeniu stanowisk proboszczów.

Po tych uwagach pora wrócić na grunt lokalny. W 1874 roku niemiecki właściciel ziemski Hermann Kenneman z Kłeki postanowił skorzystać z okazji i jako patron kościoła w Książu na wakującym tam probostwie obsadził osobę uległą wobec

władz pruskich. Proboszczem został ks. Michał Kubeczak — wikary z Borku, który swemu nazwisku nadal brzmienie niemieckie Kubetschak. Uroczystość wprowadzenia do parafii wyznaczono na sobotę 29 sierpnia. Dowiedziawszy się o tym ksiądz dziekan Rzeźniewski dwa dni wcześniej spotkał się z zaniepokojonymi parafianami z Książa i uzgodniono wspólne postępowanie wobec „urządowego proboszcza”.

Na zapowiedzianą uroczystość przybyli: H. Kennemann, starosta ze Srenu oraz burmistrz Książa — Fencke z żandarmem. Pojawił się także ks. Rzeźniewski, który odważnie i z godnością oświadczył wobec wszystkich, że jemu a nie komu innemu przysługuje prawo wprowadzania duszpasterzy do parafii w dekanacie nowomiejskim. Odmówił też wydania kluczy do kościoła i pomieszczeń z aktami parafialnymi. Przywołany słuszer wylał zamki i pochwycił szafy z księgami. Włamano się też do kościoła. Wtedy ks. Rzeźniewski złożywszy komżę i stulę zabrał Najświętszy Sakrament i pozostawił otwarte tabernakulum a miejscowy wikary Bąk zagasił wieczną lampkę.

Nazajutrz po niefortunnym objeździe parafii i przenocowaniu u Kennemanna ks. Kubeczak udał się do kościoła, by o ósmej rano odprawić mszę. Został jednak wzburzony tłum i niepyszyni — uciekli ogrodami. Powrócił około dziesiątej z dwoma żandarmami. Ludzie krzyčeli, że jak złoczyńca idzie w obstawie, kiedy zaś próbował odprawić nabożeństwo wyrwano mu kielich z ręki, odepchnięto od ołtarza, poszturchiwano kijami. Wierni zabrał z kościoła chorągwie, obrazy, świece i jak wcześniej Najświętszy Sakrament wynieśli do Włościewek. Kiedy przybyli wezwani ze Srenu wojskowi świątynia była pusta.

Ks. Kubeczak, mając możnych protektorów i wsparty antypolskimi prawami pruskimi, nie ustępował. Pozostał w Książu pomimo napomnień dziekana. Po tygodniu, w niedzielę 6 września do Włościewek, gdzie w kościele zgromadzili się licznie wierni z Książa, przyjechał ks. Rzeźniewski. Rzucił on kłąt-

wę na ks. Kubeczaka a wydarzenie to opisano dokładnie w ówczesnej polskiej prasie. Oto końcowy fragment jego wystąpienia: „... upoważniony przez władzę duchowną, w imieniu delegata apostolskiego, rzucam na ks. Michała Kubeczaka wielką klątwę kościelną, ogłaszam go za wykluczonego z Kościoła rzymsko-katolickiego, pozbawionego przywilejów sług Kościoła św., osądzonego z czartem na wieczne potępienie, jeżeliby w klątwie tej bez pojednania z Bogiem zszedł z tego świata”. Gdy padły te słowa, w głębokiej ciszy ksiądz dziekan przelamał palącą się świecę i rzucił ją z ambony.

Nie był to koniec wydarzeń zapoczątkowanych 29 sierpnia. Wierni z Książa nie bezczekali na nabożeństwa odprawiane przez ks. Kubeczaka a parafia, mimo restrykcji władz pruskich, została objęta opieką duszpasterską. Sprawowali ją między innymi ks. Jarosz ze Związku misjonarskiego, powołanego, by potajemnie udzielać pomocy osieroconym parafiom, ks. Żmura z Gogolewa czy wspomniany już wikary, ks. Bąk. Nielegalnie urządził on nawet kaplicę w Brzostowni.

Postępowanie to sciągnęło jednak ostre sankcje ze strony władz pruskich. „Za naruszenie spokoju publicznego” na karę od roku do dwu lat więzienia skazani zostali np. 3 rolnicy z Brzostowni i Konarskich — Józef Siejak, Benon Zieliński i Lis, oraz mieszkańcy Książa — Józef Falkiewicz i Dąbocki. Przed sądy stawali także księża. I na nich padły wyroki. Ks. Bąk skazany został na karę 400 marek lub 40 dni aresztu oraz pokrycie kosztów procesu. Ponadto na 2 lata został wydalony do Kłodawy. Na więzienie skazano także proboszcza z Gogolewa. Prześladowania dotknęły również księdza Rzeźniewskiego. Po wielu rewizjach i przesłuchaniach musiał on opuścić jarocińską parafię i dekanat. Przez pewien czas ukrywał się, zmieniając często miejsce pobytu. W końcu znaczenie został skazany na ciężkie więzienie, opuścił Poznańskie i zamieszkał w Krakowie, gdzie zmarł po 9 latach.

# Z ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego

(DANE ZA OKRES 10. 07. — 20. 08. 92 r.)

## URODZENIA

Dominika Serik — Chocicza  
 Krzysztof Pawlik — Świętomierz  
 Renata Matuszczak — Wolica Pusta  
 Agnieszka Strzelczyk — Dębno  
 Milena Fleter — Aleksandrów  
 Adrian Antoniewicz — Skoraczew  
 Grzegorz Lysek — Kruczynek  
 Martyna Drapik — Boguszyn  
 Adam Rosiejka — Świętomierz  
 Szymon Kaczmarski — Szyplów  
 Marek Konarkowski — Boguszyn  
 Robert Pszczola — Kruczyn  
 Natalia Tadaszak — Wolica Kozia  
 Anna Miśkiewicz — Stramnice  
 Patryk Towarek — Chromiec  
 Weronika Skarżyńska — Boguszyn  
 Ewa Zaradna — Chwałęcín  
 Hubert Michalak — Nowe Miasto  
 Katarzyna Ciemniejewska — Klęka  
 Monika Domagala — Nowe Miasto  
 Monika Kałuźniak — Kruczyn  
 Kamilla Zawisła — Boguszyn

## ZGONY

Zofia Hybiak l. 42 (Boguszyn)  
 Hipolit Filipiak l. 72 (Utrata)  
 Kazimierz Pacholczyk l. 73 (Komorze Nowe)  
 Jadwiga Mazurkiewicz l. 88 (Teresa)

Katarzyna Teplik l. 86 (Wolica Kozia)  
 Wiktoria Kujawa l. 74 (Komorze)  
 Aniela Szulc l. 63 (Boguszynek)  
 Wacław Andrzejczak l. 80 (Szyplów)  
 Jan Komorski l. 85 (Nowe Miasto)  
 Małgorzata Stiller l. 10 (Chromiec)  
 Edward Rajman l. 67 (Dębno)

Tadeusz Kaczmarski l. 53 (Utrata)  
 Marianna Bogacka l. 90 (Klęka)  
 Zofia Polowczyk l. 90 (Skoraczew)  
 Stanisława Paluszak l. 84 (Radliniec)  
 Katarzyna Schepke l. 94 (Boguszynek)  
 Rodzinom zmarłych Redakcja składa wyrazy współczucia.

## ŚLUBY

Roman Sip (Dąbrowa) — Dorota Leńska (Świętomierz)  
 Piotr Kępski (Lubrze) — Hanna Wojtkowiak (Nowe Miasto)  
 Jarosław Kowalski (Zberki) — Ewa Mąka (Utrata)  
 Tomasz Podemski (Świętomierz) — Grażyna Grewling (Książ Wilkp.)  
 Krzysztof Czeszyk (Nowe Miasto) — Alicja Janczak (Lubin)  
 Piotr Giernacki (Skoraczew) — Barbara Domańska (Mechlin)  
 Jerzy Wiczyński (Wronki) — Hanna Czerniak (Nowe Miasto)

Oprac. Grażyna Grabowska

**POZIOMO:** 2) ponoć jest najpiękniejszym miesiącem w roku, 5) obraz u wyznawców prawosławia, 7) drzewo liściaste, 9) przeciwieństwo tragedii, 10) groźniejsza od pszczoły, 12) bywa szwajcarski, 14) pospolity płak, 17) mieszkaniec Puszczy Białowieskiej, 18) krąży w żyłach, 19) roślina lecznicza, 20) kolor w kartach, 21) u diabła i jelenia, 22) pierwiastek chemiczny z gr. III B, 25) Kazimierz Wielki dla Władysława Łokietka, 27) mamy stamtąd owoce, 29) delikatny materiał, 30) bezogonowe, ogonowe lub beznogie, 31) zemsta, 32) ostry, prosty lub rozwarły.

**PIONOWO:** 1) płony z łąki, 2) surowiec na rzeźbę, 3) w Izraelu i w Nowym Mieście, 4) wysoki stopień wojskowy, 6) ssak z rodziny delfinowatych, 6) ssak z rodziny delfinów, 8) „biegnie” nieustannie od początku świata, 11) przy brzegach jezior i stawów, 13) może być kinetyczna, 14) jesienią zakwita w lesie, 15) mieszkanie dla krów, 16) współbrzmienie kilku dźwięków, 23) np. wiklinowy, 24) niejeden na camping, 25) dawna miara długości, 26) między prezbiterium a kruchtą, 27) jest nim „Stara Warta”, 28) nie tylko dla grubasów.

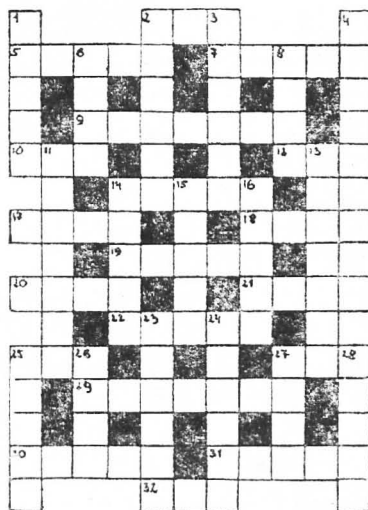
Rozwiązania krzyżówki przyjmujemy do 25 września. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosowane będą dwie nagrody po 30 tys. zł.

Nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 5 wylosowali:

Arkadiusz Jankowski z Teresy i Paweł Kolendowicz z Jarocina.

Losowała EDYTA LIPIECKA. Po odbiór nagrody prosimy zgłaszać się do Redakcji.

## Krzyżówka nr 5



## Na przełomie...

dokończenie ze str. 18

Od tamtych wydarzeń mija prawie 120 lat. Także w naszej okolicy próbowano realizować politykę kulturkampfu, ale także tutaj społeczeństwo polskie podjęło walkę o przetrwanie. Wydaje się też, że można nie odpowiadać na postawione na początku pytanie o powody ufundowania pamiątkowej tablicy księdzu A. Rzeźniewskiemu.

Eugeniusz Czarny



# KRONIKA

W lipcu delegacja PRZZ „Herbapol” w Kłęczu odwiedziła Rodzinny Dom Dziecka w Białobłotach. Państwo Kolacey oprócz trzech swoich synów wychowują sześciu byłych wychowanków Domu Dziecka. Zakład ofiarował tej Rodzinie leki mogące zapobiec przeziębieniom (Succus Echinaceae, Bioaron), pewną kwotę pieniężną oraz odzież pochodzącą ze zbiorów wśród pracowników zakładu. Państwo Kolacey oraz ich dzieci byli wzruszeni i zadowoleni. Panującą tam rodzinnej atmosferę pozazdrościć może z pewnością wiele rodzin.

23 lipca z parafii Nowe Miasto wyruszyła dwoma autokarami (80 osób) pielgrzymka do Częstochowy. Przewodniczył jej ks. dziekan K. Kasprzak. Na Jasnej Górze pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. przed cudownym obrazem odprawionej m.in. w ich intencji z udziałem ks. dziekana. Po obiedzie wzięli udział w drodze krzyżowej na wałach. We własnym zakresie niektórzy zwiedzili skarbiec jasnogórski.

15 sierpnia jednostka OSP Nowe Miasto zorganizowała zabawę taneczną w rytmie disco. Mimo małej frekwencji zabawa była bardzo udana. Imprezę o podobnym charakterze zaplanowano na 29.08. Odbędzie się ona pod hasłem „Pożegnania lata”. Mimo dużej liczby wyjazdów do pożarów strażakom starczyło sił i czasu, by urządzić te zabawy, z których dochód przeznaczony był na podreperowanie finansów jednostki.

20 sierpnia 3 autokary zawioziły pielgrzymów (130 osób) z nowomiejskiej parafii do sanktuarium w Licheniu. Tym razem pielgrzymkę prowadził ks. wikary Stanisław Walenczak. Asystował mu z gitarą i piosenką Mariusz Mazur, kleryk ze Zgromadzenia O.O. Zmartwychwstańców w Krakowie. W Licheniu pielgrzymi zwiedzili Kalwarię i sanktuarium, po czym wzięli udział w uroczystej Mszy. Drogę krzyżową odprawiono w lesie. Wracając uczestnicy pielgrzymki odwiedzili kościół p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Koninie oraz klasztor i bazylikę w Łądzie.

# SPORT

## LZS Herbapol Kłęka w klasie makroregionalnej

Po wielu perypetiach i niedoświadczaniach ze strony Poznańskiego Związku Piłki Nożnej zostały wreszcie ustalone zasady przeprowadzenia rozgrywki kl. makroregionalnej. Rozgrywki podzielono na dwie grupy:

- I gr. południowo-wschodnia
- II gr. południowo-zachodnia

Nasza drużyna została zakwalifikowana do gr. południowo-wschodniej (jej skład podaję poniżej w tabeli). Nasz klub jest w głównej mierze finansowany przez Przemysłowo-Rolne Zakłady Zielarskie „Herbapol” Kłęka przy pomocy Rady Gminy w Nowym Mieście. Zespół sponsorują również prywatni inwestorzy tj. Pan Konarczak i Pan Jankowski z Jarocina.

Mamy nadzieję, że również włączą się do pomocy nasi rodzimi przedsiębiorcy, których przecież jest wielu w naszej gminie. Czekamy na propozycje.

Informuję, że została rozegrana I kolejka spotkań rundy jesienniej. Nasza drużyna sprawiła bardzo miłą niespodziankę pokonując na wyjeździe faworyzowany zespół „Warty” Srem 3:1 (bramki zdobyli: Tomasz Parus, Adam Parus, Dariusz Parus). Zespół ze Sremu to bogaty i silny organizacyjnie klub, a w meczu grali m.in. 4 zawodnicy — juniorzy „Lecha” Poznań i 1 z „Warty” Poznań.

Tabela po I kolejce przedstawia się następująco:

	punkty	bramki
1. Polonia Jastrowie	2—0	6:0
2. Kłos Budziń	2—0	6:2
3. Victoria Września	2—0	3:0
4. Herbapol Kłęka	2—0	3:1
5. Luboński KS	2—0	3:2
6. Sparta Złotów	2—0	2:1
7. Mieszko Gniezno	1—1	2:2
8. Polonia Sroda	1—1	2:2
9. Energetyk Poznań	0—2	2:3
10. Zamek Gołańcz	0—2	1:2
11. Warta Srem	0—2	1:3
12. Admira-Teletra P-ń	0—2	0:3
13. Leśnik Margonin	0—2	2:6
14. Nielba Wagrowiec	0—2	0:6

Do rozegrania w Kłęczu pozostały jeszcze następujące mecze:

WIADOMOSCI LOKALNE redaguje zespół w składzie: Halina Czarny (red. naczk.), Marzena Szychalska, Franciszek Tomczak przy współpracy Jadwigi Luszczak.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiuścacji tekstów oraz zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji: ul. Poznańska 3a, 63-040 Nowe Miasto n. Wartą, tel. 6, 14 wewn. 21, 24.

Nakład 1400 egz. Numer oddano do druku 31 sierpnia. Skład i druk: Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk”, ul. Przemysłowa 2 62-300 Września.

23 sierpnia godz. 15  
z Lubońskim KS  
6 września godz. 15.00  
z Polonią Sroda

20 września godz. 14.00  
z zesp. Zamek Gołańcz (woj. pilskie)  
11 października godz. 13.00  
z Leśnikiem Margonin (woj. pilskie)  
25 października godz. 13.00  
z Polonią Jastrowie (woj. pilskie)  
8 listopada godz. 13.00  
z Kłosem Budziń (woj. pilskie)  
Sympatyków futbolu zapraszam serdecznie do Kłęki.

Paweł Roguszcak

## Kronika policyjna

\* 24 lipca nieznani sprawcy włamali się do Szkoły Podstawowej w Nowym Mieście. Skradziono 600 tys. zł.

\* W nocy 4 na 5 sierpnia włamano się do punktu gastronomicznego na parkingu, gdzie skradziono sprzęt o wartości 6 mln zł.

\* 17 sierpnia na terenie stacji CPN w Nowym Mieście dokonano kradzieży z włamaniem do samochodu Fiat 126p. Straty wynoszą 4 mln zł.

## Most jeszcze w remoncie

Od trzech lat trwa remont mostu na Warcie. W dniach od 14 do 16 sierpnia już po raz trzeci został zamknięty ruch na obu pasach mostu. Objazd kierowany był przez Srem lub do przeprawy promowej w Dębnie. Podróżujący jednak nie zostali dostatecznie poinformowani o tym fakcie i niejednokrotnie o remoncie mostu dowiadawali się dopiero w pobliżu Nowego Miasta. W Dębnie, by przeprawić się na drugą stronę Warty, trzeba było czekać czasami dwie godziny (prom jest w stanie za jednym kursem przewieźć 3-4 samochody).

Jeszcze w tym roku oba pasy ruchu mają być oddane do użytku, ale przed tym raz jeszcze most zostanie całkowicie wyłączony z ruchu. Mamy nadzieję, że tym razem informacja będzie wiocześniejsza i bardziej szczegółowa.

Bik